XVIII-TE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE ROZPOCZĘTE

SPORT

Nr. 28 (212) KRAKÓW-KATOWICE, 11 KWIETNIA 1947 r. CENA 10 ZŁ.

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

Pierwsze NIESPODZIANKI

CZORTEK, WIKLIŃSKI, FRĄCKOWIAK, POLUS, WYELIMINOWANI

KATOWICE. XVIII mistrzostwa bokserskie Polski miały być wielkim przeglądem, wielką rewią boksu polsikego. — Niestety nie z winy organizatorów, czy też PZB ew. poszczególnych okręgów nie stały się nią. W poszczególnych wagach zabrakło czołowych pięściarzy, jak **w wadze muszej Bazarnika i Sowińskiego, w piórkowej** Miszczuka, Leczkowskiego i Gromali, **w lekkiej** Sowińskiego, **w** średniej Cebulaka, **a w ciężkiej** Niewadziła.

Poza wyżej wymienionymi stawili się na ringu wszyscy. Ogólna cyfrą biorących udział w tegorocznych mistrzostwach opiewa **na 81.**

Najwięcej zawodników zgłosiły i wystawiły **Łódź i Warszawa po 10,** Śląsk wystawił 9, Poznań 8, Kraków 7, Częstochowa, Gdańsk, Wrocław po 6, Rzeszów 5, Pomorze i Lublin po 3.

Reprezentowane na mistrzostwach są wszystkie Okręgowe Związki Bokserskie. Tytułów swoich broni 6 zeszłorocznych mistrzów Polski: **Stasiak** w wadze muszej, **Grzywocz** w koguciej, **Komuda** w piórkowej, **Olejnik** w półśredniej, **Kolczyński** w średniej, **Szymura** w półciężkiej. Zdobytych w roku ub. tytułów nie bronią w Katowicach Koziołek i Niewadził.

W poszczególnych wagach zgłoszono nast. ilość zawodników:

Waga musza — 8, waga kogucia — 12, waga piórkowa — 10, waga lekka — 9, waga półśrednia — 15, waga średnia — 11, waga półciężka — 9, waga ciężka 9.

Komisja sportowa PZB w poszczególnych wagach rozstawiła na stępujących zawdoników:

Waga musza: Stasiak (Łódź), Frąckowiak (Poznań), **waga kogucia:** Grzywocz (Śląsk) Czarnecki (Łódź); **waga piórkowa:** Antkiewicz (Wybrzeże), Komuda (Warszawa); **waga lekka:** vacat; **waga pół średnia:** Olejnik (Łódź), Wikliński (Pomorze); **waga średnia:** Kolczyński (Warszawa), Nowara (Śl.) **waga półciężka:** Szymura (Poznań) Żbik (Kraków); **waga ciężka:** Klimecki (Poznań), Lick (Wybrzeże).

Sędziowie wyznaczeni przez PZB do punktowania i prowadzenia walk byli do każdego spotkania osobno wylosowani.

Mistrzostwa zgromadziły dziennikarzy sportowych z całej Polski przy stoliku prasowym naliczyć można było przeszło 20 dziennikarzy z całej Polski. Osobna liczną ekipę tworzyło Polskie Radio i Film Polski.

Organizacja zawodów w pierwszym dniu była na ogół zadawalająca, ale na niektórych odcinka szwankowała. Przerwy między walkami były zbyt długie a czasami od zakończenie walki do ogłoszenia wyniku trzeba było szekać około 2 minut. Sądzimy że w następnych dniach mistrzostw braki te zostaną usunięte.

Należało by także pomyśleć o wydaniu surowego zakazu palenia na sali podczas walk. Chmury spływające na ring, na pewno nie ułatwiają zawodnikom prowadzenia walki.

KATOWICE. Wyniki techniczne spotkań stoczonych w pierwszym dniu mistrzostw indywidualnych Polski w boksie na rok 1947 przedstawiają się następująco:

WAGA MUSZA: Brzozka (Łódź) wygrał na pkt. z Frąckowiakiem (Poznań);

Patora (Warszawa) wygrał na pkt. z Wasielewskm (Szczecin);

Gumowski (Pomorze) wygrał na pkt. ze Strychalskim (Częstochowa);

Stasiak (Łódź) wygrał na pkt. z Kowalczykiem (Śląsk);

WAGA KOGUCIA: Grzywocz (Śląsk) wygrał na pkt. ze Stopa (Szczecin);

Baran (Lublin) przegrał z Szymańskim (Poznań);

Sieradzan (Warszawa) wygrał na pkt. z Puzoniem (Śląsk);

Czarnecki (Łódź) wygrał przez k.o. w II-giej rundzie z Faską (Wrocław);

WAGA PIORKOWA: Antkiewicz (Wybrzeże) wygrał na pkt. z Czortkiem (Warszawa):

Woźniakiewicz (Łódź) wygrał przez poddanie się Dobrosielskiego (Rzeszów);

WAGA LEKKA: Sztolc (Wrocław) wygrał na skutek dyskwalifikacji Selmy (Warszawa);

Skierka (Wybrzeże) wygrał na pkt. j Mazurem (Łódź);

Skałecki (Poznań) wygrał na pkt. z Polusem (Poznań):

WAGA POŁŚREDNIA: Kusz (Śląsk) wygrał na pkt. z Wiklińskim (Pomorze):

Zieliński (Lublin) wygrał na pkt. z Kijewskim (Łodz);

Gac (Rzeszów) wygrał na pkt. z Jabłońskim (Kraków):

Olejnik (Łódź) wygrał na pkt. z Rynkowskim (Szczecin);

Chychła (Wybrzeże) wygrał na pkt. z Fiszerem (Wrocław);

WAGA ŚREDNIA: Nowara (Śląsk) wygrał na pkt. z Baryła (Warszawa);

Trzęsowski (Łódź) wygrał na pkt z Szymankiewiczem (Wybrzeże):

Adamiec (Rzeszów) wygrał na pkt. z Matułą (Kraków):

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Szymura (Poznań) wygrał na pkt. z Wolskim (Wrocław);

Malik (Lublin) wygrał przez k.o. w II-gim starciu z Wilczkiem (Szczecin),

WAGA CIĘŻKA: Klimecki (Poznań) wygrał na pkt. z Figlem (Śląsk);

Pietrzak (Szczecin) wygrał na pkt. z Ciećwierzem (Wrocław).

RING WOLNY... 25 WALK PIERWSZEGO DNIA MISTRZOSTW

KATOWICE. Prawie że punktualnie zaczęły się ceremonie, poprzedzające otwarcie XVIII indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Widownia zaczęła się już zapełniać o godz. 16-tej, mimo, że początek zapowiedziany był na godz. 18-tą. Na sali zebrało się około **6.000 widzów,** którzy na ogół zachowywali się według wszelkich wymogów kultury sportowej, poza jednym tylko wypadkiem, gdy ogłoszono zwycięstwo Stasiaka nad Kowalczykiem, kiedy to na ring posypały się butelki i inne pociski mniejszego kalibru.

Wkrótce po godz. 18-tej, zgodnie z programem, na ring weszli przedstawiciele wszystkich okręgów, oraz po jednym zawodniku, następnie cała drużyna śląska, prowadzona przez Grzywocza.

W imieniu okręgu, spełniającego rolę gospodarza tegorocznych mistrzostw t. zn. Śląska, powitał wszystkich zebranych na sali prezes Śl. OZB p. Sadłowski — prezes okr. śląskiego w najserdeczniejszych słowach powitał przedstawicieli Ziem Odzyskanych którzy w r. b. po raz pierwszy biorą udział w mistrzostwach bokserskich Polski.

Po przemówieniu powitalnym oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes PZB p. **Bielewicz,** który przy okazji wskazał, że obecne mistrzostwa obok wyłonienia mistrzów mają inny wielki cel, a mianowicie **wyłonienie reprezentacji Polski,** która by była zdolna obronić na mistrzostwach Europy w Dublinie tytuł dwukrotnego mistrza drużynowego. Następnie odegrano hymn narodowy, a najstarszy uczestnik mistrzostw **Franciszek Szymura** wciągnął na maszt flagę.

Za chwilę odezwał się gong, dający znak na rozpoczęcie pierwszej walki mistrzostw, jaką w wadze muszej stoczyli **Frąckowiak (Poznań) i Brzózka** (Łódź).

Walk tych było w pierwszym dniu aż 25.

Niestety nie wszystkie zachwyciły nas poziomem, klasą i przygotowaniem zawodników. Większość z nich była nudna i stała na niskim poziomie. Jedynie trzy, ew. cztery walki potrafiły wzbudzić entuzjazm na widowni a fachowcom dać jakie takie zadowolenie. Do takich walk zaliczyć należy spotkanie **Gumowskiego (Pomorze) ze Strychalskim** (Częstochowa), **Stasiaka** (Łódź) z **Kowalczykiem** (Śląsk), **Antkiewicza** (Wybrzeże) z **Czortkiem** (Warszawa), **Kusza** (Śląsk) z **Wiklińskim** (Pomorze), oraz **Trzęsowskiego** (Łódź) z **Szymankiewiczem** (Wybrzeże).

Zajmijmy się po kolei wyżej wymienionymi walkami.

NAJWIĘKSZA REWELACJĄ GUMOWSKI

Gumowski w wadze muszej jest typem boksera czeskiego Zachary, walczy on z odwrotnej pozycji, posiada odpowiednią szybkość, siłę ciosu, ambicję i wytrzymałość. Naturalnie Gumowski jest jeszcze zbyt młody i mało doświadczony, aby puszczać go na szersze wody, ale należy się liczyć, że już w niedalekiej **przyszłości będzie postrachem wśród naszych much albo kogutów.** Walkę ze Strychalskim rozwiązał doskonale taktycznie, bombardował swojego przeciwnika przez całe trzy rundy i wygrał walkę bardzo efektownie, zdobywając sobie sympatię całej widowni.

STASIAK ZAWIÓDŁ.

Stasiak zawiódł nieco oczekiwania. Walkę z Kowalczykiem wprawdzie wygrał, ale tak jakoś nieprzekonywująco, walczył tak anemicznie, że reakcja widowni była chyba tym usprawiedliwiona. **Po walce Stasiak tłumaczył się, że nie mógł w ogóle uderzać lewą ręką, którą ma kontuzjowaną w łokciu.** Stasiak ma szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski w wadze muszej, ale jeśli go zdobędzie w swojej obecnej formie, to będzie to najsłabszy mistrz w tej wadze na przestrzeni ostatnich 10 lat.

ANTKIEWICZ CZY CZORTEK — NASZYM ZDANIEM ANTKIEWICZ LEPSZY

Największym szlagierem pierwszego dnia mistrzostw było spotkanie bombardiera z Wybrzeża Antkiewicza z Czortkiem. Młodość spotkała się tutaj z rutyną i doświadczeniem.

Gdyby za te dwa walory dawało się w boksie zwycięstwo, to walkę bezsprzecznie wygrałby Czortek. Niestety do powyższych dochodzi jeszcze wytrzymałość, szybkość i odporność. Tych Czortek już nie ma. Młodość tym razem zwyciężyła. Wprawdzie obydwaj przeciwnicy pod koniec walki byli kompletnie wyczerpani, ale stan kompletnego osłabienia osiągnął Antkiewicz dużo później niż Czortek, dlatego walkę wygrał nie będąc przez cały czas nock down czego się nie da powiedzieć o Czortku.

Już w pierwszym starciu wicemistrz Europy z Dublina usiadł sobie na krótko na deskach po ciosie Antkiewicza. — **W drugiej rundzie** Czortek atakował z brawurą, ale niestety nadziewał się na częste kontry Antkiewicza, który oprócz tego częstował go celnymi podbródkami, kóre zupełnie osłabiły „Kajtka". **W trzecim starciu** obydwaj postawili wszystko na jedną kartę. Antkiewicz rozpoczął rundę huraganowymi atakami, których jednak szybko zaprzestał. Czortek także zdobył się na desperacki finisz, ale odnosiło się wrażenie że robi go jakgdyby pod narkozą. Ruchy obydwu z momentu na moment stawały się coraz powolniejsze, a pod koniec rundy walka miała wygląd filmu w zwolnionym tempie.

Antkiewicz wbrew twierdzeniu wielu sympatyków Czortka walkę wygrał, wprawdzie bardzo nieznacznie ale zasłużenie. Już po raz drugi Czortek, niegdyś największa perła naszego boksu został wyeliminowany po pierwszej walce. Tym razem nie wyglądało to jednak tak tragicznie, jak w Łodzi.

JAK PRZEGRAŁ WIKLIŃSKI

Wielką niespodziankę całej widowni sprawił **Kusz** (Śląsk) wygrywając z rozstawionym **Wiklińskim** (Pomorze). **Wikliński miał wprawdzie przez całe dwie rundy przewagę, ale zaczął ją w trzeciej wyraźnie tracić. Podbródki** Kusza osłabiały go wyraźnie. Jeden z nich bardzo celny i bardzo silny wylądował w trzeciej rundzie na szczęce Wiklińskiego, rzucił go na deski do 4. Za chwilę drugi taki sam znów rzucił mistrza Pomorza na małe [illegible]. **Gdyby walka trwała jeszcze 20 sekund, to zakończyłaby się nokautem, ale niestety natychmiast odezwał się gong.** Widownia z napięciem oczekiwała wyniku. Większość przypuszczała, że wygrał jednak Wikliński. **Wspaniała końcówka Kusza zrobiła jednak wrażenie na sędziach punktowych i przyznali oni zwycięstwo Ślązakowi.**

TRZĘSOWSKI PODOBAŁ SIE

Na podkreślenie zasługuje także udany start **Trzęsowskiego,** który prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości wyrośnie na godnego zastępcę Kolczyńskiego. We czwartek jeszcze wysoko notowanego Szymankiewicza demolował przez całe trzy rundy.

Z pozostałych walk warto wspomnieć o porażce rozstawionego Frąckowiaka z obiecującym Brzózką (Łódź). — Drugi reprezentant Śląska **Puzon wykazał poziom pierwszego** kroku bokserskiego i przegrał z niewiele od siebie lepszym Sieradzanem (Warszawa). — **Grzywócz** nie bardzo się wysilając wygrał z bardzo słabym Stopą (Szczecin). **Pierwsze zwycięstwo przez k.o. w mistrzostwach odniósł Czarnecki nad Faską (Wrocław). — Woźniakiewicz (Łódź),** odniósł najdziwniejsze zwycięstwo przez k.o., bo ani razu nie trafił niebezpiecznie swojego przeciwnika Dobrosielskiego (Rzeszów).

W wadze lekkiej Sztolc odniósł najbardziej błyskawiczne zwycięstwo w mistrzostwach wygrywając z Selmą (Warszawa) już po 1 minucie walki, dzięki dyskwalifikacji tego ostatniego. Sztolc sam nadział się na niski cios Selmy, po którym nieprzytomny z bólu zniesiony został z ringu. — **Mistrz Europy. Polus** sprawił przykrość widowni demonstrując beznadziejną formę i nie przypominając w niczym świetnego niegdyś boksera. — Jego kolega klubowy Skałecki, który nigdy orłem nie był wygrał walkę zdecydowanie. — **Skierka (Wybrzeże) walkę swoją z Mazurem (Łódź) wprawdzie wygrał, ale nie natchnął nas otuchą, że wyrośnie z niego następca Kowalskiego czy Koziołka. W wadze półśredniej Zieliński (Lublin) z Kijewskim** (Łódź) i **Gac** (Rzeszów) z Jabłońskim (Kraków) stoczyli walki bez historii, nużące i na słabym poziomie.

Olejnik wyraźnie oszczędzał Rynkowskiego i bawił się z nim przez III rundy, aczkolwiek walkę mógł zakończyć dużo wcześniej.

Chychła okazał się pięściarzem przereklamowanym, posiadającym jeszcze duże braki techniczne. — Jego sławnego refleksu nie mogliśmy zaobserwować ani razu przez całe trzy rundy.

WAGA ŚREDNIA

Nie zaimponował **Nowara** w walce z Baryłką mistrzem pierwszego kroku WOZB. Chcemy wierzyć że na słabą formę mistrza nie wpłynęła zmiana stanu cywilnego i spodziewamy się że w następnych spotkaniach na lepszy pokaz swoich umiejętności.

Adamiec (Rzeszów) i Matuła (Kraków) walczyli jak umieli a ponieważ bardzo mało umieli więc i walka była bardzo słaba.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Nie zachwycił **Szymura** w walce z Wolskim (Wrocław). Wprawdzie nasz Frańek tłumaczył nam po walce, że nie chciał złamać ręki na twardej głowie przeciwnika, ale my sądzimy, że także inne części ciała nadają się do zadawania ciosów i trafienie w nie daje większy efekt, niż bicie stale po czaszce, czy nosie.

Turowaty **Malik** z Lublina znokautował w drugiej walce w wadze półciężkiej Wilczka ze Szczecina w I rundzie gospodarskim ciosem po którym przedstawiciel Ziem Odzyskanych długo słyszał anielską muzykę w uszach.

WAGA CIĘŻKA

W wadze ciężkiej Klimecki w niezachwycającej formie pokonał bardzo słabo walczącego Figla mając przez wszystkie trzy rundy przewagę, a **Pietrzak,** który wyemigrował do Szczecina wygrał z drugim kolegą z Ziem Odzyskanych Ciećwierzem na pkt. Pietrzak walczy nadal na dość dobrym poziomie technicznym, ale ciosu wykańczającego nie ma dalej.

Tak przedstawiał się pierwszy dzień mistrzostw w poważnym skrócie. Nie przyniosł on wielu niespodzianek, na które liczymy jednak w dniach następnych, które dzięki wyeliminowaniu słabszych zawodników powinny przynieść podwyższenie poziomu i przysporzyć więcej emocji.

Jerzy Zmarzlik.

LEGIA WARSZAWA — ZNICZ PRUSZKÓW 4:1 (1:1)

WARSZAWA. We czwartek odbył się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Bramki dla uzyskali **Szczurek, Cyganik i Mordarski** obydwaj z karnego, oraz **Górski.** Widzów 1500.—Sędziował Wojno-Sidorowicz.

SPYCHAŁA MISTRZEM POŁUDNIOWEJ ANGLII

NOWY SUKCES TENISISTÓW POLSKICH

BIRMINGHAM. (obsł. wł.) W serii turniejów tenisowych, które otwierają sezon wiosenny w Anglii odbył się w Birmingham tradycyjny wiosenny turniej z udziałem czołowych tenisistów brytyjskich z Don Butlerem Waltonem na czele.

W zawodach wziął również udział znany tenisista polski **Spychała,** który w doskonałej formie przeszedł do finału gry pojedynczej panów, gdzie spotkał się z **A. G. Waltonem.**

Walton zdobył niedawno mistrzostwo tenisowe Brytyjskich Sił Powietrznych i jest najlepszym graczem Jorkshire. Tymi sukcesami wybił się do ekstraklasy angielskiej, **a swą pozycję wzmocnił przez zwycięstwo, odniesione w półfinale turnieju w Birmingham nad Don Bulterem,** znanym tenisistą brytyjskim i reprezentantem Anglii w meczach Daviscupowych. Walton rozprawił się z Butlerem w dwóch krótkich setach **6:3, 6:1** i typowano go **na** zwycięzcę turnieju.

W finale Spychała wygrał pierwszego seta 6:2, nie dopuszczając prawie przeciwnika do głosu. Drugiego Polak oddał 1:6, by trzeciego wygrać pewnie 6:3. Polak zastosował bardzo dobrą taktykę, uwieńczoną pełnym sukcesem.

W finale gry pojedynczej pań tenisistka Hilton pokonała swą rywalkę miss Shanney 6:2, 3:6, 10:8.



CIĘŻKOATLECI ZSRR PRZYBYLI DO PRAGI

Praga. We wtorek w godzinach południowych przybyli samolotem do Pragi ciężkoatleci radziedzcy którzy wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach zapaśniczych Europy które jak wiadomo rozpoczynają się w Pradze w piątek 11 kwietnia i potrwają do 14-tego kwietnia br.

Na czele 20-sto osobowej ekspedycji sportowców radzieckich stoi zastępca ministra wychowania fizycznego **Ukrainow.** Na lotnisku ekspedycja została przywitana przez kierownika sektora C. Ministerstwa Szkolnictwa prof. Widimskiego.

KOSZYKARZE RADZIEDZCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MISTRZOSTW EUROPY

Moskwa. Jak już podawaliśmy do Pragi nadeszło nieoficjalne zgłoszenie koszykarzy radzieckich do tegorocznych mistrzostw Europy.

Koszykarze radziedzcy traktują swój start w Pradze bardzo poważnie. Od tygodnia zostali oni już skoszarowani w Leningradzie, gdzie pod okiem trenera przygotowują się na „podbój" Pragi.

JANY POKONANY W AMERYCE

New York. Na pływackich mistrzostwach USA w Columbus w stanie Ohio doszło do wielkiego spotkania pomiędzy najlepszym w chwili obecnej pływakiem Europy **Francuzem Janym a Amerykaninem Smithem,** na dystansie 220 yardów. W finałowym biegu zwycięstwo odniósł Smith uzyskując na tym dystansie czas 2:08 min., drugim był Alex Jany w czasie 2:11,9 min.

Również i drugi pływak europejski który bawi z Janem w Ameryce **Szwed Olsson** doznał porażki na dystansie 300 yardów,gdyż został zdyskwalifikowany za niedotknięcie znaku. W przeciwnym razie Olsson zająłby 4-te miejsce.

POLEMIKA TRWA

DLACZEGO mecz W. BRYTANIA-EUROPA A NIE...

WYSPY BRYTYJSKIE contra n. p. JUGOSŁAWIA

Mecz **Wielka Brytania — Kontynent** wywołał wielką polemikę na łamach prasy światowej. Polemika ta, rozpoczęta artykułem **„Radzieckiego Sportu"**, z którym swego czasu zapoznaliśmy naszych Czytelników nie ustaje bynajmniej.

Obecnie podajemy dwa charakterystyczne głosy? francuski i angielski.

CARREFOUR

— „Przed wojną football brytyjski niejako tradycyjnie narzucał swe prawo i technikę reszcie Kontynentu. Na zmianę **Austria, Włochy, Francja, Hiszpania, Węgry** i inne narody otrzymywały corocznie lekcję poglądową w Twickenham.

W przeddzień wojny jedenastka francuska osiągnęła w Anglii jedyny w swoim rodzaj dotychczas sukces. W ostatnich sekundach spotkania Heisserer zdołał strzelić remisową bramkę. — **W następnym roku** odnieśliśmy nasze wielkie zwycięstwo w Colombes i zwolna pojawiały się i inne oznaki przełomu. **Drużyna radzieckiego Dynamo** odbyła triumfalne tournee po Anglii, a później szwedzki Norkopping sprawił na Wyspach Brytyjskich piorunujące wrażenie i powrócił niepokonany i syt zwycięstw. Dwie drużyny angielskie, które odwiedziły Francję w ubiegłym sezonie potwierdziły tylko ten upadek. **Arsenal** pokonany przez Racing Club, figurujący na końcu naszej Ligi i **Charlton**, wymanewrowany przez Stade Francais. Wobec zachodniej szkoły footbalowej Anglicy okazali się ciężcy, powolni, mechaniczni, pozbawieni natchnienia i improwizacji. Wszystkie te symptomy nie mogą mylić.

Footbal brytyjski znajduje się w marszu w tył!

I dlatego nic nie usprawiedliwia tej inicjatywy przeciwstawienia, jak niegdyś narodowemu teamowi Anglii drużynę, złożoną z najlepszych graczy Kontynentu. — Obecnie można naliczyć co najmniej pięć krajów europejskich, które są zdolne do pobicia Anglików. A czy nie można by wprowadzić pewnej szczęśliwej inowacji do owego starożytnego zwyczaju w formie **spotkania reprezentacji Wysp Brytyjskich np. z jedenastką Jugosławii, która należy do najlepszych na Kontynencie.** Członkowie obu teamów mieliby poza tym tą wyższość nad drużyną kontynentalną, że łączyłyby ich tak że i inne więzy, a nie tylko papierowy symbol i mogli by przynajmniej porozumieć się ze sobą zrozumiałym dla siebie językiem, a nie na migi.

DWA POWODY dla których wygramy REYNOLDS NEVS

Na pięć tygodni przed największym pokazem footbalu, nastąpiła w kołach ekspertów piłkarskich nagła zmiana w ocenie ostatecznego wyniku spotkania W. Brytanii z Europą w Hampden Parku. Jeszcze do niedawna team kontynentalny uważany był powszechnie za faworyta i w samej Anglii i na Kontynencie. Tu ponieważ z powodu Dynama, Norkopinga i innych, tam, ponieważ reprezentacje piłkarskie brytyjskich sił zbrojnych były często deklasowane (np. Polska) przez swych „lądowych" przeciwników.

Teraz sprawa przedstawia się inaczej. W. Brytania staje się faworytem. Stwierdzają to niedwuznaczne poufne raporty przedstawicieli Danii i Szwecji, które wysyłają po trzech zawodników do XV-tki europejskiej, oraz doniesienia tych z naszych ludzi, którzy widzieli ostatnie spotkanie Francji z Portugalią w Paryżu.

Źródła skandynawskie podają dwa powody tej nagłej zmiany szans:

1. **Odmowa Radzieckiej Federacji Piłkarskiej**, sformułowana w słowach. „Nie mamy graczy do dyspozycji" osłabia siłę reprezentacji Kontynentu.

2. **Anglia dostarczy co najmniej ośmiu, może nawet dziewięciu graczy do reprezentacji brytyjskiej,** czyli wszystkich z wyjątkiem jednego obrońcy, środkowego napastnika i lewego łącznika. **A więc na prędce sklecony i nie znający się „między sobą" team Kontynentu będzie walczył z zespołem, doskonale rozumiejącym się i oddawna razem trenującym.**

Doniesienia o świetnej formie Johna Carey, reprezentanta Irlandii nie znajdują wysokiej oceny na Kontynencie. Również start **Ludla** (Czechosłowacja) nie jest pewny.

Niepewność panuje i w kierownictwie. Zasadniczo Karel **Lotsy**, prezes holenderskiego FA, i **Karl Reppan**, austriacki trener kierują teamem Europy. Ale, jak słyszę, ekszawodowcy angielscy i szkoccy, pracujący obecnie w krajach skandynawskich i Holandii są interpelowani i proszeni o udzielenie rad i opinii odnośnie przygotowania graczy do spotkania i ostatecznej selekcji. Najwięcej kłopotu sprawia graczom i kierownikom Stanley Matthews i na ustach wszystkich jest jedno pytanie: **Czy Willi Steffen da sobie radę z Matthewsem.**

— „My tu w Anglii, kończy Eri Wright, znamy odpowiedź na to pytanie. I właśnie dlatego okrzyk zwycięstwa ów „Hampden Roar" rozlegnie się w Hampden Parku 10. maja 1947 roku".

WOLVERHAMPTON ZNÓW NA CZELE TABELI

ALE KANDYDATÓW DO TYTUŁU MISTRZA ANGLII JEST TRZECH

LONDYN. (obsł. wł.) W dalszym ciągu ligowych rozgrywek piłkarskich padły następujące wyniki:

I LIGA

Blackburn — Chelsea 1:2
Blackpool — Everton 0:3
Derby County — Wolverhampton 2:1
Liverpool — Preston 3:0
Manchester United — Leeds United 3:1
Middleborough — Charlton 1:2
Portsmouth — Brentford 3:0
Sheffield United — Bolton Wanderers 4:2
Stoke City — Grimsby Town 3:0
Huddersfield — Arsenal 0:0

II LIGA

Birmingham — New Castle 2:0
Fulham — Sheffield Wednesday 1:2
Luton Town — Manchester City 0:0
New Port County — Barnsley 2:1
Netts Forest — Tottenham Hotspurs 1:1
Plymouth Argyle — Bradford 2:4
Southampton — Burley 0:1
Swansea — Coventry 2:3
West Bromwich — Chesterfield 3:2
West Ham United — Burry 3:3

Pół miliona widzów, którzy oglądali powyższe mecze było świadkiem niespodziewanych porażek faworytów, na których odbił się wysiłek trzech świątecznych dni i często długie wyjazdy. — **Seria meczów wielkanocnych wykazała jednak, które drużyny mają najlepszą kondycję fizyczną.** Znalazły się zaledwie trzy teamy, które wygrywały trzy spotkania pod rząd. Są to **Stoke City** w I Lidze, oraz dwie drużyny III Ligi: **Rangers i Hull City, którą być może zobaczymy w** bieżącym sezonie w Polsce.

W I Lidze porażki obu leaderów Wolverhampton z Derby County i Blackpool z Evertonem skomplikowały sytuację na górze tabeli. Jako trzeci kandydat na mistrza Ligi figuruje tam **Stoke City**, które zdobyły w ostatnich dniach aż 6 punktów i znajduje się tylko o dwa punkty za Wolverhampton, a 3 za obecnym leaderem Blackpool.

U dołu nowe klęski Leeds i i Brendford pogorszyły pozycje tych drużyn w porównaniu z Huddersfieldem, który bohatersko zremisował z Arsenalem i Charltonem, który sprawił niespodziankę zwycięstwem nad Middleborough.

WOLVERHAMPTON ZNOW NA CZELE.

Londyn. W uzupełniających meczach pierwszej i drugiej ligi angielskiej rozegranych w ub. wtorek i środę padły następujące wyniki:

ASTON VILLA — SUNDERLAND 4 : 0.

LEDDS — MANCHESTER 0 : 2.

WOLVERHAMPTON — DERBY COUNTY 7 : 2.

W DRUGIEJ LIDZE:

COVENTRY — SWANSEA 3 : 2.

LEICESTER — MILLWALL 5 : 0.

Przez zwycięstwo nad Derby County — Wolverhampton odzyskał znów stanowisko leadera i zrewanżował się Derby za niedzielną porażkę w stosunku 1 : 2.

PAROLA (WŁOCHY) nie chce grać „W TAKIEJ" REPREZENTACJI EUROPY

Paryż. Jak donoszą z Paryża jedyny piłkarz włoski wystawiony do repr. Europy na mecz z W. Brytanią **Parola** odmówił wyjazdu do Glasgow.

Parola oświadczył że drużyna zestawiona przez FIFA jest zespołem skazanym z góry na porażkę.

Równie i Szwajcar **Steffen** który miał grać na obronie w repr. Kontynentu odmówił udziału w meczu.

PARTYZANT BELGRAD W CZECHOSŁOWACJI

Ostrawa. W sobotę w dzień Zmartwychwstania odbył się w Mor. Ostrawie mecz piłkarski pomiędzy dobrze znaną w Polsce drużyną **Partyzant Belgrad i drużyna Śląskiej Ostrawy.** Mecz zakończył się spodziewanym zwycięstwem Partyzanta w stosunku 1:2.

Drugi występ jugłosłowiańskiej drużyny pikarskiej **Partyzant** odbył się w **Orłowej (Zaolzie)** gdzie doszło do spotkania pomiędzy **Partyzantem (Belgrad) a reprezentacją tego miasta.** Mecz ten jak było do przewidzenia wygrała drużyna jugosłowiańska w stosunku 9:0.

Dolnośl. sensacje bokserskie

KRAWCZYK i CHROBOK (Świętochłowice) PRZEGRYWAJĄ RADEMACHER remisuje

Jelenia Góra. W drugim dniu Świąt Wielkanocnych odbył się w Jeleniej Górze ciekawy mecz bokserski pomiędzy wicemistrzem Śląska **Zrywem Świętochłowice a tamtejszym Zapłonem.** Mecz zakończył się wprawdzie zwycięstwem drużyny śląskiej, ale w ramach tego spotkania doszło do kilku sensacyjnych pojedynków, zakończonych również w niemniej sensacyjny sposób.

Wypożyczony z wrocławskiego Pafawagu Sztolc **stoczył** ostatni przed mistrzostwami Polski mecz z **Chrobokiem,** którego po pięknej walce pokonał wysoko na punkty. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze półśredniej **Rademacher** z mistrzem Dolnego Śląska **Fiszerem.** W pierwszej rundzie przeważał Ślązak, drugie starcie było remisowe, trzecie zaś wygrał Fiszer. Ogólny wynik tej walki remisowy. **Największą wszakże niespodziankę sprawił Miś w wadze piórkowej bijące zdecydowanie na punkty Krawczyka.**

Wyniki techniczne tego meczu były następujące:

W wadze muszej Kowalczyk (Zryw) wygrał przez k.o. w pierwszej rundzie z Żymerem.

W wadze koguciej Kalut (Zryw) pokonał po nieciekawej walce na punkty Pluskate.

W wadze piórkowej Miś (Zapłon) wygrał po żywej i na wysokim poziomie stojącej walce z Krawczykiem. Pierwsze starcie wygrał wprawdzie Krawczyk, ale w drugiej rundzie nadział się na prawą kontrę Misia i od tej chwili walczył zupełnie zamroczony.

W wadze lekkiej Sztolc (Zapłon) wygrał na punkty z Chrobokiem mając przez wszystkie trzy starcia wyraźną przewagę.

W wadze półśredniej Fiszer (Zapłon) zremisował z Rademacherem.

W wadze średniej Bański (Zapłon) nie rozstrzygnął walki ze Stasiakiem.

W wadze półciężkiej Tyka (Zryw) pokonał na punkty Tykę.

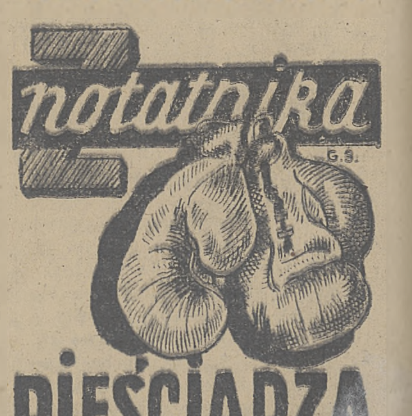
W wadze ciężkiej Zryw zdobył 2 punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

BEZ MISZCZUKA I KURANDY PRZYJECHAŁ DO KATOWIC DOLNY ŚLĄSK.

Katowice. Reprezentacja Dolnego Śląska zjechała do Katowic na mistrzostwa Polski w siódemkę osłabiona ponadto brakiem **Miszczuka w wadze piórkowej i Kurandy w muszej.**

Miejsce Miszczuka w reprezentacji zajął Miś z Zapłonu Jelenia Góra.

W wadze muszej z powodu braku Kurandy nikt nie reprezentuje barw tego okręgu.



★ **Wydział Sportowy PZB** wyznaczył nowy termin odwołanego wskutek mistrzostw TUR-u w Częstochowie meczu rewanżowego CKS Częstochowa — ŁKS Łódź w Częstochowie. Mecz ten odbędzie się w dniu 27. 4. br.

★ **WS PZB udzielił zezwolenia na wyjazd do Czechosłowacji drużynie** RKS Batory Chorzów na dwa mecze z drużyną SK Bata Zlin w czasie od dnia 24 — 30 kwietnia br., z tym że zawodnicy wyznaczeni przez kapitana związkowego na obóz przed wyjazdem do Dublina na wyjazd do Zlina zwolnieni nie będą.

Z tym samym zastrzeżeniem otrzymał zezwolenie na wyjazd do Pragi ŁKS gdzie rozegrać ma dwa mecze z Boxing Clubem w dniach od 11 do 18-go maja.

★ **RKS Batory Chorzów** otrzymał zezwolenie na sprowadzenie drużyny francuskiej Związku Zawodowego Kolejarzy na trzy spotkania w Polsce w miesiącu czerwcu.

★ **Poznański Okręgowy Związek Bokserski razem z WOZB** sprowadza w miesiącu czerwcu reprezentację Sztokholmu do Polski.

1-go czerwca bokserzy stolicy szwedzkiej walczyć będą z reprezentacją Warszawy.

3-go czerwca w Poznaniu z Poznaniem.

★ **POZB** otrzymał zaproszenie **dla ósemki Poznania** na dwa mecze z reprezentacją Bratysławy. Słowacy proponują jako termin meczu 2-gi lipca.

PAULINA BETZ ZAWIESZONA

PRZEZ KOMISJĘ REGULAMINOWĄ

NAJLEPSZA TENISISTKA ŚWIATA

przechodzi do cyrku TILDENA -- twierdzi się w kołach „dobrze poinformowanych"

NOWY JORK. (obsł. wł.) Olbrzymią sensację w międzynarodowych kołach tenisowych wywołała decyzja komisji regulaminowej Federacji Amatorskiej Lawn Tennisa w USA, zawieszająca w prawach gracza znakomitą tenisistkę amerykańską i mistrzynię świata Paulinę Betz.

Komisja otrzymała obecnie po wyjeździe Pauliny Betz do Europy wiadomość, że tenisistka amerykańska rozpatrywała szereg poważnych propozycyi przejścia na zawodostwo. — Podobno komisja jest w posiadaniu dowodów, świadczących o złamaniu przez Paulinę Betz reguł i zasad, obowiązujących każdego amatora.

Decyzja komisji regulaminowej podlega aprobacie zarządu Federacji Tenisowej USA. Jeżeli Federacja uzna decyzję komisji za słuszną, to Paulina Betz nie będzie reprezentowała Ameryki w Wimbledonie. Również pod znakiem zapytania stoją występy Pauliny Betz na Riwierze i w Czechosłowacji.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że Betz przejdzie prawdopodobnie do „Cyrku Tildena". Była ona zdecydowana na ten krok jeszcze na początku bieżącego roku jednakże chciała wstrzymać się aż do ponownego zdobycia tytułu mistrzyni świata w czerwcu w Wimbledonie.

Skutkiem niedyskrecji kontrahentów cała sprawa wyszła na jaw i Paulina Betz będzie musiała w najbliższych dniach sama rozstrzygnąć, czy zerwać wszelkie petraktacje z Donaldem Budgem reprezentującym Cyrk w nieobecności Tildena i „pójść do Canossy", czy też przejść od razu na zawodostwo.

KS „ODRA" OPOLE — KS „LIGOCIANKA" KAT. — LIGOTA

Opole. W drugie Święto Wielkanocne gościła w Opolu Ligocianka z Katowic, która po ładnej grze uległa drużynie KS Odra w stosunku 3:1 (1:1). Do przerwy lekka przewaga Ligocianki, po przerwie KS Odra grająca bardzo ambitnie strzeliła dwie bramki i mimo wysiłków gości utrzymała zwycięski wynik. KS Odra wystąpiła z dwoma graczami rezerwowymi.

Bramki strzelili dla Odry Jankowski 2 i lewoskrzydłowy 1, dla Ligocianki pół prawy. Sędziował obiektywnie kpt. Szucki.

* ★ *

WMKS KATOWICE — MILICYJNY KS (Opole) 7:1 (2:1)

Gangsterskie METODY WOZPN. -

DERBY STOLICY - POLONIA - LEGIA W SOBOTĘ

WOZPN PRZECIW MECZOWI POLONIA — LEGIA

WARSZAWA. W niedzielę 13. 4. miał się odbyć w Warszawie mecz piłkarski **Warszawa — Praga**, który miał poważnie zasilić kasę WOZPN-u.

Związek okręgowy wobec odmowy Czechów i pogłosek o meczu towarzyskim Polonia — Legia który doszedł do skutku dzięki wolnemu terminowi wydał rozporządzenie **o opodatkowaniu imprez towarzyskich w dniu 13 kwietnia w sumie 20 %.** Bez żadnego wysiłku spodziewał się WOZPN zarobić niewiele mniej niż na meczu Warszawa — Praga.

Kierownictwa Polonii i Legii doszły do porozumienia i postanowiono rozegrać mecz w sobotę, by nie popierać gangsterskich metod związku

WARSZAWA. W sobotę na stadionie WP dojdzie do sensacyjnego spotkania najlepszych klubów piłkarskich stolicy: Legii i Polonii.

Mecze tych dwu drużyn mają już bardzo długą historię. — Odbywają się zawsze w szczególnej atmosferze, tak samo jak i mecze Cracovii z Wisłą.

Polonia nie jest w wyśmienitej formie, a jeśli jeszcze zechce w towarzyskim meczu eksperymentować, rezultaty tych doświadczeń mogą mieć niekorzystny wpływ na wynik meczu dla zespołu mistrza Polski. — **Legia** ożywiona jest chęcią rewanżu za zeszłoroczne porażki, które przyczyniły się do pozostania zespołu wojskowych w rozgrywkach okręgowych.

Niesprawiedliwość losu może wykazać Legia tylko uzyskaniem zwycięstwa, do którego dążyć będzie wszelkimi siłami.

★**Jaźnicki** znajduje się w rozterce. Wyznaczony został przez kap. związkowego koszykówki na obóz najlepszych koszykarzy przed mistrzostwami Europy. Jeśli chce jechać do Pragi musi być na obozie. A jednak Jaźnicki lubi i piłkę nożną którą też trzeba trenować a koszykarze powiedzieli: albo... albo... Co zdecyduje się wybrać Jaźnicki zobaczymy w niedzielę.

* ★ *

REFORMĘ MISTRZOSTW DRUŻYN. POLSKI W BOKSIE PROPONUJE POZNAŃ

POZNAŃ. Zarząd Poznańskiego OZB zgłosił do PZB projekt dotyczący zmiany systemu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie! POZB proponuje, aby do puli finałowej dopuścić z każdej grupy po 2 drużyny. POZB motywuje swój projekt tym, że podział na grupy był w rb. niesprawiedliwy ponieważ w grupie I znalazły się aż 4 zupełnie równorzędne zespoły MKS Gdynia, Grochów, Warta i Zjednoczenie, a w grupie II zasadniczo tylko dwa zespoły przedstawiały większą wartość.

Zarząd PZB aczkolwiek uważa projekt POZB za słuszny i życiowy nie mógł ze względów regulaminowych przyjąć go i z uwagi na kończące się rozgrywki postanowił go odrzucić.

O MISTRZOSTWO KLASY A

WARSZAWA. (tel. wł.) W ub. środę rozegrano w Warszawie dwa mecze z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A klasy WOZPN.

W pierwszym meczu **SKS (dawne Społem) pokonał Syrenę 5:1 (6:0), w drugim Burza (Chodaków) pokonała Pogoń (Grodzisk) 5:2 (3:1).**

KRAKOWSKA KLASA A RUSZA ZE STARTU

Kraków. W nadchodzącą niedzielę, 13 bm. rozpoczynają się w Krakowie okręgowe mistrzostwa piłkarskie klasy A we wszystkich trzech grupach.

Odbędą się następujące spotkania (gospodarze boisk na pierwszych miejscach): **grupa I:** Prokocim — Korona, Tarnowia — Wisła Ib, **grupa II:** Łagiewianka — Łobzowianka, Cracovia Ib — Fablok, **grupa III:** Chełmek — Groble, Podgórze — Garbarnia Ib. Punkty zdobyte przez rezerwy Cracovii, Garbarni i Wisły nie będą zaliczone w tabeli.

Równocześnie rozpoczynają się rozgrywki o wejście do klasy A KOZPN-u. 13 kwietnia grają: Wolania z Kmitą (Zabierzów), Płaszowianka ze Szczykowianką i Nadwiślan z Mościcami. Wszystkie spotkania odbędą się w Krakowie.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚLĄSKIEJ A KLASY

KATOWICE. W cieniu spotkań o wejście do ekstraklasy, oraz finałów indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski przejdzie nadchodząca niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy A SIOZPN.

Walka we wszystkich trzech grupach jest ostra i zacięta, nic dziwnego czołowe kluby walczą o pierwsze miejsce, aby jeszcze w bież. roku zdobyć szanse na awans do ekstraklasy, a u dołu tabeli toczy się niemniej wielki bój o utrzymanie się w tej klasie A, która jest oknem na szeroki świat nieograniczonych możliwości.

Nadchodząca niedziela w poszczególnych grupach przyniesie nam nast. ciekawe pojedynki.

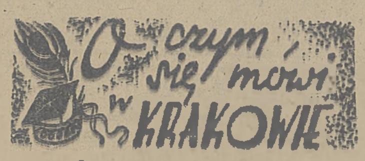
GRUPA I Lechia Mysłowice — Naprzód Lipiny, Naprzód Janów — HKS Szopienice, Wawel Nowa Wieś — Kleofas Katowice, Pogoń Katowice — Concordia Knurów, Wyzwolenie Michałkowice — Walcownia Dziedzice.

GRUPA II: RKS Łagiewniki — Siemianowiczanka, Błyskawica Radlin — Ruch W. Hajduki, Baildon Katowice — Śląsk Tarnowskie Góry, Śląsk Świętochłowice — Polonia Piekary, Zgoda Bielszowice — RKS Zabłocie.

GRUPA III: Slavia Ruda — Naprzód Rydułtowy, Huta Pokój — RKS Batory Chorzów, Ligocianka — Kostuchna, ZZK Katowice — Koszarawa Żywiec.

ZMIANY W KALENDARZYKU ROZGRYWEK KRAKOWSKIEJ KLASY A

KRAKÓW. W ostatniej chwili zaszły zmiany w kalendarzyku rozgrywek klasy A KOZPN-u, przewidzianych na niedzielę 13 bm. **Odpadną obydwa spotkania rezerw klubów, walczących o wejście do Ligi tj. Tarnovia — Wisła Ib oraz Fablok — Cracovia Ib,** natomiast w grupie pierwszej wyznaczono dodatkowe zawody: Zwierzyniecki — Oświęcim. W pozostałych grupach odbędą się podane przez nas poprzednio zawody. W sumie WG i D KOZPN-u wylosował na nadchodzącą niedzielę tylko osiem drużyn.



KRAKÓW ROZPOCZYNA SEZON LEKKOATLETYCZNY

Kraków. W niedzielę, 13 bm. Krakowski OZLA rozpoczyna sezon lekkoatletyczny wiosennym biegiem na przełaj o mistrzostwo okręgu ze startem i metą na Stadionie Miejskim. Bieg odbędzie się w konkurencji żeńskiej i męskiej na trasie około 1200 m. dla pań i około 5000 m. dla panów. Start biegu o godzinie 12-tej w południe. Zwycięzcy otrzymają pierwsze emblematy mistrzowskie KOZLA na rok 47.

SĘDZIA RUTKOWSKI NIE JEDZIE DO PRAGI

Warszawa (tel. wł.) Jak już podawaliśmy Czeski Związek Piłkarski zwrócił się do znanego sędziego piłkarskiego p. Rutkowskiego z propozycją sędziowania w międzynarodowym meczu Praga — Paryż w Pradze.

Pan Rutkowski musiał odmówić jednak Czechom ze względu na trudności paszportowe i dewizowe.

CO SŁYCHAĆ W ŁODZI

Łódź (tel. wł.) W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Łodzi ciekawy mecz zapaśniczy pomiędzy **ŁKS Łódź i RKS Siła Mysłowice.** Udział w zawodach wezmą najlepsi zapaśnicy obydwu drużyn z mistrzami Polski na czele.

✱ **W niedzielę 13 bm.** otwarty zostanie w Łodzi sezon motocyklowy. — Program otwarcia przewiduje nabożeństwo w kościele garnizonowym i raid dookoła Łodzi. Udział w otwarciu sezonu weźmie 100 maszyn. Organizatorem jest DKS Łódź

DRUGI AKT ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY

TYM RAZEM W ZWIĘKSZONYM TOWARZYSTWIE

KATOWICE. Kurtyna podniosła się do góry w ubiegłą niedzielę. **Pierwszy akt** rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy państwowej został odegrany. — Główni aktorzy nie zawsze spisywali się tak ja na „starych wyjadaczy" przystało. — Statyści robiący pierwsze kroki na tej sportowej estradzie zaćmili w wielu wypadkach wedetty i stali się z miejsca bohaterami i ulubieńcami widowni liczącej dziesiątki tysięcy zagorzałych zwolenników naszej krajowej królowej sportu - piłki nożnej.

W niedzielę będziemy oglądać akt drugi. Bezsprzecznie wszystkie te drużyny, które zawiodły nieco w debiucie będą się starały podreperować nadwyrężony majestat. Z drugiej znów strony „dzielni" kotrahenci nie pozwolą się łatwo zdystansować, a więc walka zapowiada się nadal ciekawie.

Próbne galopy świąteczne wykazały, że czołowe nasze drużyny, które w ub. roku tworzyły istotnie ekstraklasę krajową, jakoś nie mogą odnaleźć swojej wielkiej, ale niestety minionej formy.

ZAWIEDLI 22 MUSZKIETERZY KRAKOWA

— **Gród podwawelski** — twierdza polskiego piłkarstwa co niedziela obnaża swoją wielką słabość nie wiadomo z czego wynikającą. Naraz wszystkie trzy drużyny — Wisła — Cracovia i Garbarnia, zespoły, które odprawiły swoich przeciwników niejednokrotnie z tuzinem bramek, zapomniały strzelać — bramka stała się magicznym celem, do którego za żadne skarby nie można trafić.

EKSPERYMENTY NIE WYCHODZĄ POLONII (Warszawa) NA DOBRE

Mistrz Polski stołeczna Polonia, która w tak brawurowy sposób zdobyła w ub. roku tytuł czyni jakieś „cudowne" eksperymenty, które doprowadzają do tego, że bojowa drużyna przemieniła się w miękką i niezgraną jedenastkę w której Szczepaniak na gwałt ma być królem strzelców jako prawy łącznik.

Nie wesoło także jest w Łodzi.

LEW CHORZOWSKI PRZESTAŁ BYĆ LWEM

Śląsk który spodziewał się w rb. zdobyć przebojem prymat w piłkarstwie polskim także wydaje się być słabszym niż w minionym sezonie. „Lew chorzowski" — AKS pogubił zdaje się kły i nie umie już tak kąsać i miażdżyć przeciwników jak niegdyś. **Rymer** zamknął się w swojej twierdzy i nie zdradza światu formy. Nowy kandydat **WMKS** wniesie może coś bardziej ciekawego, może będzie tym filarem podtrzymującym upadający prestige piłkarstwa krainy „czarnych diamentów".

WARTA NAJLEPSZA

W Poznaniu także nie jest różowo. Warta trzyma się dzielnie i uważana jest obecnie jako najrówniejsza i najsilniejsza obecnie nasza jedenastka. Drugi jednak przedstawiciel grodu Przemysława **KKS Poznań** spuścił mocno z tonu i zbiera cięgi po cięgach w niczym nie przypominając jedenastki, która tyle krwi napsuła Warcie w rozgrywkach o mistrzostwo POZPN.

PATRZYMY NA POLONIĘ (Świdnica) GEDANIĘ, SZOMBIERKI RKU

Oczy i uszy całego naszego światka sportowego zwróciły się obecnie w całkiem innym kierunku, — drużynami które wniosły nowy zastrzyk świeżej krwi, które wprowadziły zamęt w hierachię popartą wynikami i tradycją są Polonia Świdnica, RKS Szombierki, Gedania, i wreszcie RKU Sosnowiec.

Drużyny wyżej wymienione były bohaterami pierwszej niedzieli. Czy potrafią nadal nimi być najbliższa przyszłość okaże. Zobaczymy, czy wyczyny na jaki zdobyły się jeden raz będą miały ciągłość, czy też były splotem najróżnorodniejszych okoliczności.

W NIEDZIELĘ 13 PAR W MISTRZOWSKIM KADRYLU

W niedzielę na nowo do boju staje 13 par. Trzynaście spotkań przyniesie nowe triumfy i klęski zmieni układ w tabeli i rzuci więcej światła na istotny poziom i możliwości 28 walczących rywali.

W grupie I największe zainteresowanie skupia się dookoła meczu krakowskiego między Wisłą a Polonią Bytom. Polonia ustanowiła poprzedniej niedzieli rekord strzelonych bramek. Czy także w Krakowie bytomiacy potrafią urządzić takie ostre strzelanie? Wydaje się nam, że wynik tego meczu będzie raczej niski, a gospodarze nie dopuszczą do utraty cennych punktów.

Tajemnicze **Szombierki** grają po raz drugi u siebie w domu, tym razem przeciwnikiem jest słabiutka Skra Częstochowa. Trudno przypuszczać, aby Szombierki mogły przepuścić okazję zdobycia dwóch dalszych punktów.

Polonia ze Świdnicy będzie miała po raz pierwszy okazję przed własną publicznością zademonstrować swoją formę i siłę bojową. Partner KKS z Poznania będzie dobrym partnerem, na którym będzie można taką próbę przeprowadzić i przy okazji zdobyć dwa punkty.

Dwaj „egzotyczni przeciwnicy" **Motor Białystok i Ognisko Siedlce** próbować będą swoich sił w Białymstoku, co z tego wyniknie — sami jesteśmy ciekawi.

ATAK CZY OBRONA — CO LEPSZE?

W grupie II dwaj najpoważniejsi przeciwnicy i kandydaci na zajęcie pierwszego miejsca **AKS Chorzów i Cracovia stoczą walkę na boisku w Chorzowie.** Będzie to prawdopodobnie najciekawsze spotkanie nadchodzącej niedzieli. Trudno w tym wypadku bawić się w proroka i typować zwycięzcę. Obydwie drużyny pełni formy nie osiągnęły, jedna z nich ma dobry atak; druga dobre tyły. Okaże się w niedzielę co jest bardziej wartościowe.

Gedania po wysokim zwycięstwie nad Grochowem, będzie próbowała tej samej sztuki u siebie w domu z **ZZK Łódź.** Drużyna gdańska musiała bardzo podciągnąć swoją formę, a atak jej napewno sprawi jeszcze dużo kłopotu niejednym formacjom defensywnym. Jeśli w Warszawie udało się strzelić 6 bramek, to w Gdańsku też kilka powinno się udać sprokurować, a ponieważ ZZK Łódź to nie ZZK z ubiegłego roku, więc.... stawiamy na Gedanię.

W dalekich **Gorlicach** będzie przeżywać swój debiut w rozgrywkach **Pomorzanin,** który spotka się tam z Orłem. Pomorzanin kart swoich jeszcze nie odkrył i nic konkretnego o jego formie nie wiemy. Odkrył natomiast karty Orzeł ale były w nich same „błotki", czy wystarczą one na to aby wygrać partię i zdobyć dwa punkty?

Po krakowskim sukcesie **KS RKU Sosnowiec** na pewno będzie chciało udowodnić że wynik remisowy nie był dziełem przypadku. Radomiak jest drużyną twardą i ambitną na pewno nie da się łatwo „ugotować" w sosnowieckim garnku. RKU po ostatnim rewelacyjnym wyniku z Ruchem wydaje się mieć więcej szans.

Przerzucona do grupy II **Kopalnia Rymer** zaprezentuje się w Warszawie podczas spotkania z Grochowem. Ponieważ drużynę rybnicką cenimy co najmniej tak wysoko jak Gedanię więc dajemy jej szanse na zwycięstwo — jeśli nawet nie tak wysokie cyfrowo to jednak pewne.

W GRUPIE 3-CIEJ

W grupie III leader Warta gra znów u siebie i ma tym razem za przeciwnika WMKS Katowice. Bardzo wysoko cenimy umiejętności WMKS-u, ale wydaje się nam, że pierwsze punkty w rozgrywkach do których nie chciano go dopuścić będzie musiał w Poznaniu zostawić.

Tęcza Kielce cudem uniknęła utraty dwóch punktów przez unieważnienie meczu z Rymerem. Teraz będzie więc po raz drugi debiutować tym razem u siebie w meczu z Lublinianką. Obydwie drużyny przedstawiają równą klasę, o wyniku decydować będzie lepsza dyspozycja w danym dniu jednego z zespołów.

Czuwaj Przemyśl przegrał z ŁKS-em, ale tym razem z PKS-em Szczecina ma szanse na zdobycie dwóch pierwszych punktów mistrzowskich.

Nie będzie miał także chyba dużo kłopotu **ŁKS w meczu z KKS-em Olsztyn.** Wprawdzie w ŁKS-ie nie wszystko „klapuje", ale w Łodzi zawsze trudno jest wygrać młodemu niedoświadczonemu zespołowi z finalistą mistrzostw Polski.

Tak przedstawia się program niedzielnej batalii, która na pewno wbrew przewidywaniom, obliczeniom i prognostykom przyniesie nowy bukiet niespodzianek, — oby tylko jednak przyjemnych.

(Jot-Zet.)

W AMERYKAŃSKIEJ SPÓDNICZCE ANGIELSKIEJ BLUZCE I HOLENDERSKIM SWETRZE

NIEMIŁA PRZYGODA Fräulein Fritzi na mistrzostwach świata

LONDYN. (obsł. wł.) Jedna z najlepszych w tej chwili pingpongistek świata austriaczka Trudi Pritzi przeżyła w Londynie niemiłą przygodę.

Na mistrzostwach Londynu ukradziono jej z szatni całą garderobę. Ponieważ szanse odkupienia straty we Wiedniu rownają się zeru ze względu na fantastyczne ceny, publiczność i gracze samorzutnie zorganizowali składkę. Zebrano 20 funtów, które wręczono poszkodowanej. Ministerstwo Handlu ze swej strony wystawiło fraulein Pritzi 41 kuponów odzieżowych.

Pritzi odjechała po meczu do hotelu w prawdziwie „międzynarodowym" kostiumie: **spódniczce, pożyczonej jej przez Amerykankę, „angielskiej" bluzce i „holenderskim" swetrze.**

✱ **Znana lekkoatletka Moderówna Mieczysława** otrzymała wreszcie zwolnienie z ŁKS-u.

✱ **Nadzwyczajne Walne Zebranie ŁKS-u** na którym przewidziany jest wybór zarządu klubu, odbędzie się 13 bm. w sali MRN-u.

Warto zaznaczyć, że prezesem ŁKS-u jest były wicewojewoda łódzki Sudziński, który przebywa obecnie w Warszawie. — W ŁKS-ie mówi się, że prezesem urzędującym klubu wybrany zostanie „ktoś z Łodzi" a wojewoda Sudziński będzie honorowym prezesem klubu.

GŁOS LUDU O SPRAWACH SPORTU

WYNIKI REFERENDUM SPORTOWEGO w Anglii

LONDYN. (obsł. wł.) Ostatnio urządzono w W. Brytanii wielkie referendum sportowe, które dało następujące wyniki:

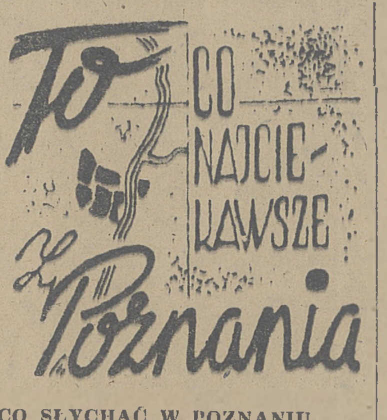
1. Czy sportowcy brytyjscy, biorący udział w zawodach międzypaństwowych powinni otrzymać dodatkowe racje żywnościowe?
   TAK — 66 %; NIE — 33 %; NIEZDECYDOWANI — 1 %.
2. Czy z uwagi na obecny kryzys sport winien być ograniczony?
   TAK — 27 %; NIE — 66 %.
3. Czy piłka nożna ponosi szkody przez system totalizatora i zakładów?
   TAK — 15 %; NIE — 83 %.
4. Czy piłkarze mają rację, gdy grożą strajkiem, jeżeli nie uzyskają lepszych warunków płacy?
   TAK — 52 %; NIE — 45 %.
5. Czy wpłynie to ujemnie na sport amatorski, jeżeli sportowcy - amatorzy będą otrzymywali wynagrodzenie za czas, jaki poświęcają sportowi?
   TAK — 27 %; NIE — 72 %.

KOSZYKARZE KRAKOWSCY W WARSZAWIE I RADOMIU

Kraków. (tel.) W dniach 13 i 14 bm. koszykarze krakowscy gościć będą w Warszawie i Radomiu. W pierwszym dniu odbędzie się spotkanie Warszawa — Kraków, w drugim Radom — Warszawa.

Na zawody Warszawa — Kraków kapitan związkowy KOZPR **Eberhardt** wyznaczył następującą reprezentację Krakowa: mgr. Resich, Kowalówka, Izdebski, dr. Stok, Arlet, Hegerle, Kozdruj, Rozpędowski, Paszkowski.

Przeciwko repr. Radomia wystąpi Kraków w nieco innym zestawieniu, ponieważ gros zawodników pozostaje na obozie w Warszawie. Reprezentację Krakowa uzupełnią zawodnicy krakowskiej Olszy: Buczyński, Lipiński, Stankiewicz, Szczurek i Zięba, którzy w dniach 12 i 16 bm. grać będą w Lublinie.



CO SŁYCHAĆ W POZNANIU

Poznań (tel. wł.) W niedzielę 13 bm. rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo POZPN-u we wszystkich trzech klasach A, B i C.

Wobec tego, że zeszłoroczny mistrz klasy A Warta i wicemistrz KKS grają o wejście do ekstraklasy, tegoroczne mistrzostwa klasy A odbywać się będą przy udziale **10-ciu zespołów.** — Najpoważniejszymi kandydatami na zdobycie tytułu mistrzowskiego w ekstraklasie poznańskiej są: **Ostrowia, Kolejowy KS (Leszno) i Zjednoczeni Kępno.**

Zaznaczyć warto, że do ukończenia jesiennej serii rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej klasy A pozostało jeszcze do rozegrania pięć spotkań.

✱ **Na ostatnim zebraniu sekcji tenisowej Zjednoczonych Poznań,** wybrano nowy Zarząd. Na czele sekcji stanął p. Wiśniewski Leon. Zastępcą jego jest Jerzy Gołębiak. Kapitanem sportowym wybrany został p. Porawski.

Zjednoczeni zdobyli w roku ubiegłym tytuł drużynowego mistrza poznańskiego OZT i są najliczniejszym i najsilniejszym klubem Wielkopolski w tej dziedzinie sportu.

✱ **W zawodach piłki nożnej rozegranych w dwa dni Świąt Wielkanocnych uzyskano następujące rezultaty:**

Polonia Poznań pokonała Unię Swarzec 6:1 i przegrała z nią w rewanżowym meczu 4:7 (1:0). Zjednoczeni Poznań wygrali z Drukarzem 6:1 (1:1) i z Legią Poznań 2:1 (1:0).

✱ **Trzeci bieg na przełaj imieniem śp. Bronisława Szwarca** organizowany przez KS Warta wygrał w biegu seniorów **Płotkowiak, Alfons** 14,02,5 (KS Drukarz) przed **Wierkiewiczem** (Warta) 14,09,7 min. Dystans wynosił 4200 mtr. **W biegu juniorów na trasie 2100 mtr. zwyciężył Werner** (KSMN Jarocin) w czasie 7,40,7 min.

O JEJ DWA KILO NADWAGI...

Siedzimy ze Stammem w hallu hotelu Monopol. Idzie Franek Szymura.

— No jak tam Franek?

— Niektórzy moi „przyjaciele" już mnie pogrzebali, ale pojedziemy chyba razem do Dublina.

— A jak będzie z mistrzem Polski.

— Nie wiem — może jakoś się uda...

Wybucham śmiechem.

— Tobie dobrze się śmiać — ty masz już mistrzostwo w kieszeni.. a co ja... — mówi nasz najlepszy bokser Franio Szymura i idzie... do Kosmowskiego „robić nadwagę".

* ✱ *

Siedzimy ze Stammem i gawędzimy.

Nagle zbiega z góry przerażony Sztolc.

— Pierona!! mam nadwagę.

— Ile? — pyta z uśmiechem Stamm.

— Dwa kilo! — woła Sztolc i ucieka do łaźni.

* ✱ *

Kierownik Pomorskiego OZB jest bardzo zadowolony.

— Czego się pan tak cieszy przywieźliście tylko trzech zawodników.

— Trzech mistrzów Polski — wystarczy — mówi poważnie kierownik.

* ✱ *

Suszczyński rzuca się na mnie z pięściami przy czym zamierza się bardzo poważnie

— O co chodzi pytam przerażony?

— Coś pisał w tym „Sporcie na wesoło"?

— Ależ to tylko żarty.

— W boksie nie ma żartów.

* ✱ *

Mówią koledzy starsi byli czynni zawodnicy dziś trenerzy, sekundanci;

— Niewadził jest wierny swemu tchórzostwu. — Widział formę Klimeckiego w meczu ze Szwecją i bał się startować..

* ✱ *

Nadbiega Forlański. Szczelnie osłonięty szalem w pięknej cyklistówce.

— Wyglądasz jak Włoch.

— Bo kiedy wyszedłem z pociągu zauważyłem że mam zupełnie zdarty kołnierz.

Dlatego musiałem się owinąć.

* ✱ *

Czekam na ciekawe wiadomości. Stamm mówi:

— Niech pan zaczeka — zaraz przyjdą chłopcy i tyle panu nagadają że nie będzie można drukować.

— Wolałem nie czekać.

Józef Prutkowski.

Kpt. PZTS BELDOCH KLASYFIKUJE 10-ciu NAJLEPSZYCH PINGPONGISTÓW POLSKI

1. **Ex aequo** — Blonder (Cracovia) i Gaj (Legia Warszawa)
2. Widera (Kop. Polska Świetochłowice)
3. Kawczyk (KS Siemianowiczanka)
4. Piechaczek (KS Siemianowiczanka)
5. Otręba (Kop. Polska - Św.)
6. Pęczkowski (Legia Warszawa)
7. Furman (Kop. Polska Św.)
8. Nieroba (ZKS Paleniska Mechan. Mikołów)
9. Dobosz (Cracovia)
10. Grzelczyk (RKS Aleksandrów)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. Kop. Polska Św. (na 50 spotkań w sezonie — jedna porażka z Siemianowiczanką)
2. Legia Warszawa
3. Cracovia
4. Siemianowiczanka
5. Kop. Kleofas — robotniczy mistrz Polski
6. D. K. S. Łódź
7. Elektryczność Łódź
8. Skra Częstochowa — robotniczy wicemistrz Polski
9. Krakus Kraków
10. Piast Cieszyn

NIEDZIELA W WARSZAWIE

WARSZAWA. (tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę na czoło imprez sportowych stolicy wysuwa się **bieg na przełaj organizowany przez RKS Skra Warszawa.** Bieg dla mężczyzn odbędzie się na dystansie 4.000 m., dla kobiet na 1000 m. oraz dla juniorów na 2000 m.

WARSZAWA — PRAGA W ZAPASACH

WARSZAWA. W niedzielę odbędzie się również ciekawy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Warszawy oraz warszawskiej Pragi. Udział w zawodach tych weźmie elita zapaśnicza stolicy z zawodnikami Rywala, Skry i Elektryczności na czele.

Red.: Komitet.
Wyd.: Literatura Polska
Katowice, Sobieskiego 11, pok. 24. 25, tel. 334-03, 334-04.
R — 20-228

XVII-TE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE ROZPOCZĘTE

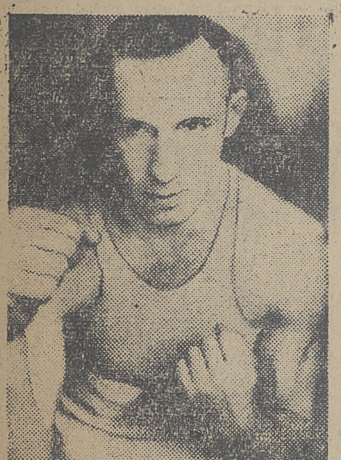
Katowice 10-13 IV



ewadził (ŁKS Łódź) mistrz Pol i wagi ciężkiej nie broni w Ka wicach zdobytego w roku ubie ym w Łodzi tytułu. Powodem sencji Niewadziła jest zerwanie ięgna w nodze w pamiętnym otkaniu ŁKS: Batory w walce z Baranowskim.



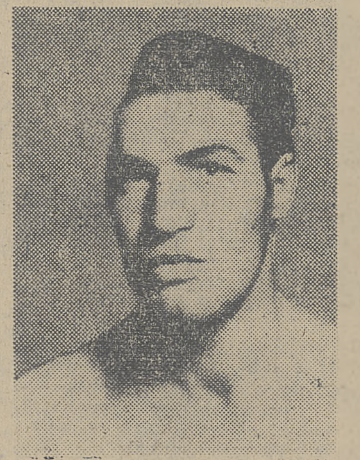
ntkiewicz (MKS Gdynia) kilka otny już reprezentant Polski w adze piórkowej jest jednym z ajpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza Polski.



anek Szymura (Warta Poznań) -krotny mistrz Polski — wice istrz Europy i mistrz 4-ch państw łowiańskich w wadze półciężkiej - jest murowanym kandydatem ównież do zdobycia tytułu naj epszego boksera w swej kategorii w Polsce na rok 1947.



adłowski Henryk — prezes Śl. ZB — b. kpt. sportowy PZB je en z najstarszych działaczy bok erskich — organizator XVIII-tych mistrzostw bokserskich Polski.



Kolczyński (Grochów) mistrz Europy. mistrz Polski i najlepszy bokser wszechsłowiańskiego turnieju w Pradze. Popularny „Kolka" starać się będzie udowodnić że w chwili obecnej jest nadal bezkonkurencyjnym w kraju bokserem wagi średniej.



Kaliniak — referent wyszkoleniowyPZB — będzie miał możność na mistrzostwach w Katowicach wyłowić nie jeden młody talent który w przyszłości zbierać będzie laury dla naszych barw państwowych — w spotkaniach międzynarodowych.



Sobczak (Warta Poznań) — mistrz Poznania wagi średniej — wicemistrz Polski 1946 roku będzie w swej kategorii groźnym przeciwnikiem dla wszystkich.



Figiel (Baildon Katowice) — mistrz Śląska wagi ciężkiej wobec absencji w tegorocznych mistrzostwach Niewadziła (Łódź) i Kubicy (Śląsk) ma bardzo duże szanse na zdobycie tytułu wicemistrza Polski.



Suszczyński Tadeusz — kpt. sportowy PZB — przykłada wielką wagę do obecnych mistrzostw — które mają mu dać ośmiu reprezentantów do Dublina.



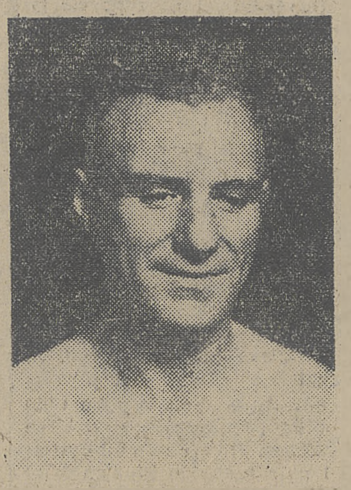
Janowczyk (Poznań) mistrz Okręgu poznańskiego wagi piórkowej znajduje się ostatnio w bardzo dobrej formie — do mistrzostw przygotowywał się bardzo starannie i będzie starał się udowodnić, że jego porażka z Ahlinem w Sztokholmie o niczym nie świadczy.



Olejnik (ŁKS Łódź) mistrz Polski wagi półśredniej i reprezentant Polski w tej kategorii zdobył w roku ubiegłym tytuł, zwyciężając Gradkowskiego. — W tym roku kiedy Grądkowski wycofał się już z czynnego życia sportowego — najpoważniejszymi przeciwnikami Olejnika są: Chychło i Wikliński



Ciećwierz (Wrocław) reprezentuje Dolny Śląsk w wadze ciężkiej. Po przejściu okresu spadku formy w zimie br. Ciećwierz zapowiedział zgotowanie w Katowicach przyjemnej dla swych zwolenników niespodzianki.



Sergiusz Kolonko (RKS Batory) mistrz Śląska wagi półciężkiej jest jednym z najstarszych uczestników mistrzostw. Kolonko chce swą karierę bokserską ukoronować zdobyciem tytułu wicemistrza Polski.



Popularny mistrz Polski wagi piórkowej Tolus Komuda był jak wiadomo do ostatniej chwili chory. Wspomnienia o pełnej chwały dniach w Łodzi ubiegłego roku przemogły jednak u „exślązaka" Komuda „zrobił" wagę piórkową.



Chychła (MKS Gdynia) mistrz Wybrzeża wagi półśredniej jeden z największych „nadziei" boksu polskiego.

Wystawiony przez kpt. PZB do repr. Polski Północnej na mecz z repr. Szwecji w Gdańsku odniósł sensacyjne zwycięstwo z Szwedem Ahnelovem (który pokonał w Łodzi Olejnika).

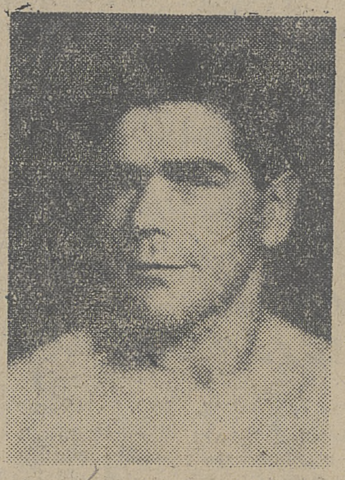


Stasiak (ŁKS Łódź) mistrz Polski wagi muszej na rok 1946 ma wszelkie szanse aby i w tym roku obronić swój tytuł. Jego najgroźniejszymi przeciwnikami (pod nieobecność Bazarnika) powinni być Fronckowiak (Poznań), Patora **(W—wa) i Gumowski (Toruń).**

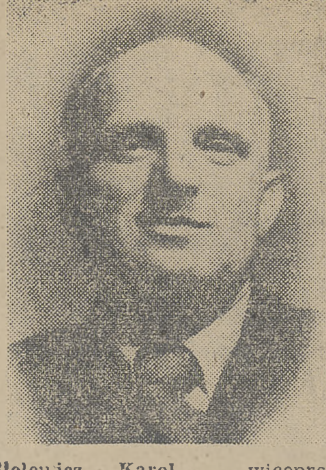


Sztolc (Pafawag — Wrocław) jak podawaliśmy w ostatnim numerze Sportu zapowiedział zdobycie mistrzostwa Polski w wadze lekkiej. Wobec niestartowania Kowalskiego i Sowińskiego ma on rzeczywiście bardzo duże szanse.

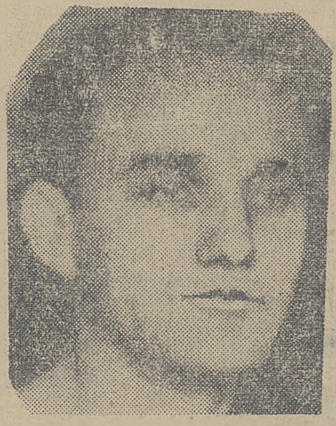
Czy Skierka i Rademacher okażą się gorsi od niego, wykażą katowickie mistrzostwa.



„Moryc" Woźniakiewicz (Zryw Łódź) — uchodzi za najpoważniejszego kandydata na mistrza Polski w w. piórkowej — najgroźniejszym jego konkurentami są oczywiście Czortek, Antkiewicz i Janowczyk.



Bielewicz Karol — wiceprezes PZB — człowiek — któremu pięściarstwo polskie wiele zawdzięcza. Dzięki swojej wielkiej wiedzy fachowej i doświadczeniu cieszy się uznaniem amatorskich kół bokserskich całej Europy.



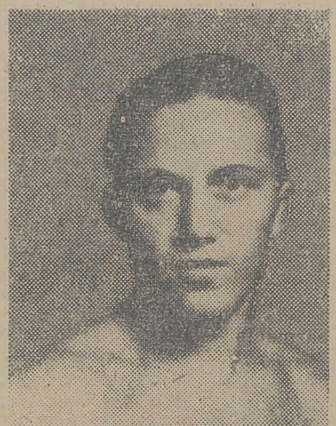
Nowara (Batory) — wykazał w ostatnich spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie że znajduje się w doskonałej formie. W II-gi dzień Świąt Wielkiej Nocy wstąpił on w związek małżeński. Czy zmiana stanu cywilnego przyczyni się do poprawy formy pięściarza Batorego i czy zdoła on zrewanżować się wreszcie Kolczyńskiemu za kilka kolejnych porażek poniesionych w tegor. sezonie (jednej niezasłużonej)... zobaczymy.



Bazarnik (Batory, Chorzów) dwukrotny reprezentant Polski, — mistrz Śląska stuprocentowy faworyt 18-tych mistrzostw Polski w Katowicach nie bierzę udziału w zawodach z powodu grypy, jakiej nabawił się w ubiegłym tygodniu.



Koziołek (Warta Poznań) mistrz Polski w wadze lekiej będzie miał trudne zadanie, aby tytuł utrzymać raz jeszcze w swym ręku, zwłaszcza, że ostatnie jego wyniki wskazywałyby raczej na to, że ten jeden z najlepszych naszych pięściarzy, jakich kiedykolwiek posiadaliśmy, powoli „kończy się".



Grzywocz Maksymilian, mistrz Polski wagi koguciej z 1946 r. (Piast Gliwice) - wszechsłowiański mistrz w tej kategorii trzykrotny reprezentant Polski w meczach międzypaństwowych.

24 LAT TEMU i DZIŚ

WTEDY, przed 24-ma laty, było mniej więcej tak: gdy którego z nas — to znaczy z tej liczącej niespełna 50 osób i rozrzuconej po całej Polsce grupki, która walczyła o zrozumienie i uznanie dla sportu bokserskiego — dochodziły słuchy, że w takim czy innym mieście istniał człowiek odzywający się o boksie w sposób nie obraźliwy—chwytał on czym prędzej za pióro i papier i stylizował pospiesznie coś w rodzaju wyznania miłosnego.

„Zdobycie" jednego zwolennika — było wówczas bardzo poważnym wzmocnieniem kadr „szlachetnej sztuki saoobrony", która przez ponad 99 procent ludności naszego kraju uważana była za ordynarne „mordobicie" — stanowiące hańbę XX wieku. — Gdy taki „pomyleniec" posuwał się do tego, że dawał się znieważać czynnie podczas jakichś tam „treningów", albo — dopust Boży, decydował się wystąpić publicznie na ringu — było to dla naszej paczki „zadżumionych" prawdziwym triumfem.

Ciężka była dola „wariata", który występował wówczas w roli zawodnika. — Najpierw — nie miał przeważnie gdzie i tak trenować. Nie wiem, czy znalazło by się w tym czasie w całej Polsce ponad pięć worków ćwiczebnych i więcej niż 20 par rękawic bokserskich, przeszmuglowanych z Bytomia lub Gdańska. — Sparring - partnera trzeba było szukać z reguły... w sąsiednim mieście. — O ćwiczeniu na prawdziwym ringu, nie mogło być mowy. — Na zawody zbijało się z gołych, z lekka przyheblowanych desek rodzaj kwadratu, przymocowując do sękatych słupków różnego rodzaju sznury. — Posiadanie filcu lub maty było marzeniem nieosiągalnym.

Mimo to — zawodnicy ówcześni z reguły poddawali się treningowi tak intensywnemu, że dzisiejszym „zbielało by oko". Co dzień z rana 5—6 kilometrowy footing, co dzień wieczorem 2—3 godziny ćwiczeń o przesadnym, wprost szkodliwym dla zdrowia natężeniu. Z braku odpowiednich lokali, trening taki odbywał się zwykle w kuchni u jednego z kolegów klubowych.

„Murowanymi" widzami na zawodach byli zwykle sędziowie, sekundanci, zawodnicy i garstka zapaleńców. Spodziewać się innych było wielkim optymizmem. Owszem, ciekawi byli ludzie i chcieli by przyjść oglądać, jak to dorośli panowie na stanowiskach biją się po twarzy, lecz wstydzili się. Przecież sama obecność na takim widowisku była kompromitująca dla każdego, kto chciał uchodzić za osobę kulturalną!

Walczono więc niejako „przy drzwiach zamkniętych"... narażając się potem na złośliwe kpiny z powoduu podbitego lub zamkniętego oka.

Choć nie wchodziły jeszcze w grę nai „punkty" ani tytuły mistrzowskie walczono z taką zaciekłością, jaką dziś rzadko się spotyka. Każdy bowiem bokser ówczesny był zapalonym, fanatycznym wielbicielem swego sportu, nie żądającym za swe wysiłki ani uznania, ani nagrody. Uprawiał go jedynie i wyłącznie dla zdrowia i przyjemności, jaką mu dawały treningi i sama walka.

Dziś jest inaczej: aby boksować wystarczy amatorowi pięściarstwa pojawić się w najbliższym klubie, a ma już do dyspozycji trenera, partnerów do zaprawy, dadzą mu sprzęt spodenki, bandaże, pantofle, suspensorium, ochraniacz na zęby poślą do łaźni i masażysty, w dodatku dadzą jeszcze tak zwaną „dietę" za stracony czas.....

A jednak jakże często zawodnicy — kapryszą i skarżą się na brak opieki!

Dla nas, tych „starej daty" — jest to trudne do zrozumienia. — Czyż ci młodsi nie kochają sportu jako takiego, nie są gotowi — tak jak my byliśmy — na znoszenie wszelkich przykrości, na wszelkie poświęcenia?

Sądzę, że kochają sport niemniej od nas, że uprawianie go dostarcza im takich samych przyjemności jakich dawało nam.

Dzięki coraz to lepszym warunkom, coraz troskliwszej opiece — zawodnicy polscy osiągają coraz to wyższy poziom — taki o jakim nam nie wolno było marzyć — a ilość gwiazd na naszym bokserskim firmamencie stale rośnie. — **Niech jednak ci młodzi, przed którymi piękna przyszłość sportowa stoi otworem, — pamiętają, że komu dużo dano, od tego się dużo wymaga. Dlatego powinni oni prześcignąć swych poprzedników także i pod względem oddania się sprawie sportowej, pod względem ideowego podejścia do sportu.**

HENRYK SADŁOWSKI
Prezes Śląskiego OZB

OD REDAKCJI. Naszych młodych czytelników zainteresuje na pewno wiadomość, że w Anglii otwarto właśnie pierwsze gimnazjum dla adeptów piłki nożnej.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że piłka nożna we właściwym, pełnym tego słowa znaczeniu jest dzisiaj wiedzą, może nie tak poważną i dostojną, jak matematyka, czy łacina, ale bynajmniej nie łatwą.

Metody szkolenia, ćwiczenia i opanowania kunsztu footbalowego są dzisiaj przynajmniej częściowo opracowywane w sposób naukowy.

Skończyły się czasy, gdy wystarczyło wyjść za miasto na łąkę i kopać sobie piłkę. Dyletanci i gracze z „bożej łaski" nie mają nic do powiedzenia w nowoczesnym footbalu, podobnie, jak i w innych gałęziach sportu.

CZY CHCESZ UCZĘSZCZAĆ DO PIŁKARSKIEGO GIMNAZJUM?

EKSPERYMENT J. M. CLARKSONA



Zrozumieli to właśnie pierwsi Anglicy. Na Wyspach Brytyjskich narodziła się piłka nożna. Być może, tam zacznie się nowy etap w jej rozwoju, zacznie się, a ściśle mówiąc już zaczął się eksperymentem J. M. Clarksona, który założył w Southgate pierwszą szkołę footbalu na świecie.

Jest to rzeczywiście szkoła, powiedzmy gimnazjum. Nie mówimy o szkole w znaczeniu dotychczas w footbalu używanym: „szkoła włoska", „szkoła niemiecka", „szkoła francuska" na oznaczenie systemu gry. Myślimy o prawdziwej szkole, przypominającej tą, do której chodzicie. Zresztą przekonacie się sami.

A więc wybierzmy się z Denzilem Batchlorem do Southgate. Na pewno tego nie pożałujemy.

PRAWDZIWA SZKOŁA.

Młodzi sportowcy małego miasteczka Southgate mają teraz swą wielką szansę. Mają swoje piłkarskie gimnazjum. Mieści się ono w budynku Szkoły Michenden, a zawdzięcza swe powstanie panu J. M. Clarksonowi, sędziemu piłkarskiemu i sekretarzowi miejscowego Southgate Footbal Club'u. — Clarkson w ubiegłym roku przeszedł kurs działaczy piłkarskich, organizowany przez Brytyjską Federację Footbalową i zapalił się do nowej bądź co bądź koncepcji regularnego i gruntownego kształcenia młodych footbalistów. — Chodziło o kształcenie regularne, bo dotywcze istniało w formie kursów, urządzanych przez zawodowych trenerów pod auspicjami F. A.

Z pomocą F. A. Clarkson założył swoją szkołę. Zebrał 20 uczniów w wieku od 15 do 18 lat i rozpoczął naukę. Początkowo trwała ona dwie godziny tygodniowo i była obliczona na pół roku według następującego programu:

Dwugodzinne lekcje podzielono przede wszystkim na naukę wewnętrzną i zewnętrzną.

Na lekcjach zamkniętych mr. Clarkson udziela swym pupilom wskazówek tak teoretycznych, jak i praktycznych. — Pierwsze pół godziny poświęca się grom i ćwiczeniom, mającym na celu ulepszenie piłkarskiej zręczności. A więc należy tu t. zw. „krycie" przeciwnika, umiejętne podchodzenie, ściganie, „cieniowanie", no i natarcie na sygnał gwizdka. W ograniczonej przestrzeni sali gimnastycznej rozwija się w ten sposób zdolność manewrowania gracza w polu. Do innych ćwiczeń należy bieg w tył coraz szybciej i popularna w niższych klasach „gra w główki".

„SKILLS".

Do pierwszej półgodzinie gier następuje pełna godzina właściwego treningu footbalowego t. zw. skills. Uczniowie przyswajają sobie techniczne osiągnięcia niezbędne dla każdego gracza: główkowanie, wózkowanie, prawidłowy wykop, prowadzenie piłki, mylenie przeciwnika i t. p. Dwudziestu chłopców ma do tych ćwiczeń aż dziesięć piłek. Niewątpliwym probierzem zręczności i dokładności footbalowej jest niewybicie w takim „tłoku" szyb w oknach sali. „Początkowo szyby pękały jedna za drugą, mówi mr. Clarkson, ale teraz jest już lepiej". Mimo to „na wszelki wypadek uczniowie woleli założyć do okien druciane siatki, by zyskać pełną swobodę ruchów".

Nauka kończy się półgodzinną lekcją strategii i taktyki piłkarskiej. Tu nauczyciele mają największe pole do popisu. W Southgate stwierdzono bowiem, że nawet dobrzy technicy wśród uczniów wiedzą bardzo mało, jak przygotować plan batalii, od którego w dużej mierze zależy zwycięstwo, lub klęska.

Nauka zamknięta wypełnia połowę szkolnego programu. Druga połowa dzieli się na wykłady wybitnych piłkarzy zawodowych i na uwagi znanych ekspertów odnośnie gry zespołowej i zadań, oraz funkcyj osób, współorganizujących zawody, ale nie biorących w nich czynnego udziału.

WYKŁADOWCY

W ostatnim sezonie w ramach tej części programu uczniowie wysłuchali szeregu wykładów wybitnych graczy Arsenalu z **Ted Drake i George Male** na czele. Również słynny reprezentant Anglii **Scott i Buckingham** z klubu Spurs należeli do „ciała pedagogicznego" szkoły w Southgate.

Wykłady te są przeplatane pogadankami ekspertów, dotyczącymi sześciu następujących zagadnień, tworzących t. zw. „niegrającą stronę" footbalu:

1. Zadania sędziego; 2. organizacja amatorskiego footbalu; 3) zadania trenera; 4) funkcje lekarza na boisku; 5. praca menażera klubu i 6) zadania „poszukiwacza" talentów t. zw. talent scouta.

Naturalnie, że o sędziowaniu mówi doświadczony sędzia, a o organizacji i kierowaniu klubu — znany menażer. I tak Lester Finch, amatorski reprezentant Anglii jest w stanie udzielić naprawdę wyczerpujących informacyj o footbalu amatorów, a **Joe Hulme**, który wyprowadził na „szczyty" klub Spurs może powiedzieć coś o skomplikowanych zadaniach menażera, który musi wiedzieć wszystko od trenowania do „kursów" na giełdzie piłkarskiej. A znowu któż inny, jak nie sławny scout Arsenalu, który stworzył drużynę graczy „o złotych butach" może znać się lepiej na trudnym „achu" odkrywania nieznanych talentów?

TYP NOWEGO SPORTOWCA

Chcielibyśmy jednak podkreślić tu jedną rzecz, która wydaje nam się bardzo istotna. **Szkoła w Southgate, jakby to mógł myśleć powierzchowny obserwator nie ma na celu kształcenia zawodowego footbalisty, którego jedyną umiejętnością i jedynym źródłem zarobku miałby być footbal.** Byłoby to wielkim błędem, a nawet krzywdą, gdyby młodych ludzi uczono tylko grać w piłkę nożną. Co zrobiłby absolwent szkoły w Southgate, gdy przekroczy trzydziestkę?

Celem eksperymentu jest przyswojenie młodym i nie doświadczonym graczom zasad i tajników dobrego footbalu.

Takim celom ma służyć szkoła w Southgate. I już pierwsze rezultaty wykazują, że służy ona dobrze pięknej sprawie prawdziwej piłki nożnej. **Na dwudziestu absolwentów szkoły czterech dostąpiło najwyższego dla juniora piłkarskiego zaszczytu występowania w reprezentacyjnej jedenastce juniorów Wielkiego Londynu.** Wasi brytyjscy koledzy: **bramkarz Dumaine, prawy obrońca Nelmes i pomocnicy Clark i Benning** być może wystąpią wkrótce na międzynarodowym turnieju najlepszych drużyn juniorów Kontynentu.

Szkoła w Southgate rozwija się i należy sobie życzyć, by przynosiła jeszcze lepsze rezultaty. Przewiduje się w najbliższym czasie urządzenie eksperymentalnych spotkań między jedenastką z Southgate,a reprezentacją Londynu czy nawet teamem „Młodej Anglii". Wyniki takich spotkań byłyby naprawdę bezcenne dla dalszej linii rozwojowej wielkiego eksperymentu i obiektywnym kryterium słuszności koncepcji szkół footbalowych.

SPRÓBUJMY U NAS!

W szkołach tych zresztą uczą się nie tylko adepci sztuki piłkarskiej. Wiele skorzystają z nich również i przedstawiciele starszego piłkarskiego pokolenia: trenerzy, menażerowie, instruktorzy.

Człowiek uczy się przez całe życie. Odnosi się to również i do sportu. Zastanówmy się z naszej strony, czy nie warto byłoby, jako pierwszy kraj na Kontynencie, urządzić i u nas eksperyment ze szkołą footbalową. Zapał i dobra chęć znajdą się na pewno. A to najważniejsze!

AKS „BUNTUJE SIĘ" A BATOV CZEKA

25 MIN. NA WEJŚCIE... GOSPODARZY NA BOISKO

Chorzów. Wielu miłośników piłkarstwa na Śląsku zdziwił zapewne fakt, że mistrz Śląska AKS wystąpił w poniedziałkowym spotkaniu z SK Batov bez Piątka. — Piątek jak wiadomo jest nie tylko kapitanem drużyny chorzowskiej ale równocześnie jej trenerem.

Okazuje się że Zarząd AKS-u w przeddzień meczu z Batov zdyskwalifikował Piątka za... „niemoralne prowadzenie się i zły wpływ na kolegów z klubu" — Na miejscu Piątka zagrał z Batovem — Cholewa którego debiut w nowych barwach zarówno na pozycji prawego łącznika (do przerwy) jak i prawoskrzydłowego (po przerwie) wypadł fatalnie.

Krok zarządu AKS-u (dla członków klubu niezrozumiały) **spotkał się z ostrym sprzeciwem graczy pierwszej drużyny która nie chciała wyjść na boisko bez popularnego „Leona".**

Jak się dowiadujemy „bunt" jedenastki mistrza Śląska był powodem że Batov który wyszedł na stadion punktualnie o godz. 4-tej czekać musiał na ukazanie się gospodarzy... równo 25 minut!!!

NA PRÓŻNO LECIAŁ DO AFRYKI

Capetown (obsł. wł.) Zapowiedziany na pierwsze dni kwietnia mecz bokserski między kandydatem na mistrza świata wagi średniej Freddie Millsem, a championem Południowej Afryki Johnny Ralphem nie dojdzie do skutku.

Ralph podał się w ostatniej chwili badaniu lekarskiemu i lekarze polecili mu wstrzymać się z występami na ringu przez dwa miesiące z powodu kontuzji ręki.

Mills wraca wobec tego do Anglii, gdzie w czerwcu ma spotkać się z Guy Lesnevichem w meczu o mistrzostwo świata.

ZAGŁĘBIE !!! Wyciąć i zachować

KTO z KIM i KIEDY W ZAGŁĘBIOWSKIEJ KLASIE A

Będzin. (Rad) Piłkarze zagłębiowscy stają w nadchodzącą niedzielę do batalii wiosennej o mistrzostwo klasy A.

Na skutek zakwalifikowania się RKU do rozgrywek o wejście do ekstraklasy państwowej, **zagłębiowska kl. A. będzie walczyć obecnie w 9-tkę.** Wszystkie rozegrane mecze z RKU w rundzie jesiennej, zostały unieważnione a drużyny które wyszły wówczas z RKU zwycięsko, straciły po dwa punkty.

Na czele tabeli kroczy nadal RKS Sarmacja 12 punktów, przed RCKS 10 pkt. i Zagłębiem 9 pkt.

Rozkład jazdy drużyn zagłębiowskich rundy wiosennej przedstawia się jak następuje:

13. 4. 47: RKS Sarmacja — RKS Czarni, AKS Niwka — RKS Będzin, RKS Grodziec — RKS Płomień, RCKS Czeladź — RKS Cyklon.

20. 4. 47: RKS Cyklon — RKS Sarmacja, RKS Płomień — AKS Niwka, RCKS Czeladź — RKS Zagłębie, RKS Czarni — RKS Grodziec.

27. 4. 47: RKS Sarmacja — RCKS Czeladź, AKS Niwka — RKS Czarni, RKS Zagłębie — RKS Będzin, RKS Grodziec — RKS Cyklon.

4. 5. 47: RKS Grodziec — RKS Sarmacja, RKS Cyklon — AKS Niwka, RKS Będzin — RCKS Czeladź, RKS Płomień — RKS Zagłębie.

11. 5. 47: AKS Niwka — RKS Sarmacja, RKS Będzin—RKS Płomień, RCKS Czeladź — RKS Grodziec, RKS Zagłębie — RKS Czarni.

18. 5. 47: RKS Grodziec — AKS Niwka, RKS Czarni — RKS Czarni — RKS Będzin, RCKS Czeladź — RKS Płomień, RKS Cyklon — RKS Zagłębie.

25. 5. 47: RKS Zagłębie — RKS Sarmacja, RKS Będzin — RKS Cyklon, AKS Niwka — RCKS Czeladź, RKS Płomień — RKS Czarni.

1. 6. 47: RKS Sarmacja — RKS Będzin, RKS Czarni — RCKS Czeladź, RKS Grodziec — RKS Zagłębie, RKS Cyklon — RKS Płomień.

8. 6. 47: RKS Płomień — RKS Sarmacja, RKS Zagłębie — AKS Niwka, RKS Będzin — RKS Grodziec, RKS Czarni — RKS Cyklon.

PRZED MECZEM Z POLSKĄ

WIELKA BRYTANIA GRA Z POŁUDNIOWĄ AFRYKĄ

Londyn (obsł. wł.) Kalendarzyk międzynarodowych spotkań tenisowych drużyny brytyjskiej przewiduje, jako generalną próbę sił przed meczem z Polską spotkanie z daviscupową drużyną Południowej Afryki która opuściła już Capetown.

Brytyjczycy spotkają się z Południowo - Afrykańczykami 25 i 26 kwietnia w Brighton. 13 i 14 czerwca w Wimbledonie odbędzie się mecz tenisowy W. Brytania-Szwajcaria, a w miesiąc później spotkanie Anglia — Szkocja i Anglia — Walia.

WŁOSI BIORĄ W SKÓRĘ w ANGLII

Londyn. (obsł. wł.). Bokser włoski Tino Clavari został łatwo pokonany przez swego brytyjskiego rywala.

Clavari przegrał na punkty z mistrzem Imperium w wadze półśredniej **Ernie Roderickiem**, który bez trudu uporał się ze swym agresywnym rywalem.

TŁOCZYŃSKI GROMI MOTTRAMA

i zdobywa mistrzostwo PŁN. ANGLII

ANGLICY NIE LICZĄ NA SUKCES W MECZU Z POLSKĄ

SCARBOROUGH obsł. wł.) W Scarborough zakończyły się mistrzostwa tenisowe Angli Północnej.

W konkurencji panów do finału zakwalifikowali się Ignacy Tłoczyński i A. G. Mottram, który będzie reprezentował W. Brytanię w meczu Daviscoupowym w Polsce w maju br.

Anglicy liczyli się z pewnym zwycięstwem swego reprezentanta. **Tłoczyński jednak sprawił wielką niespodziankę, rozprawiając się z Mottramem w dwóch krótkich setach 6:4, 6:2.**

Przez cały czas polski tenistista miał decydującą przewagę i rozgrywał mecz taktycznie bezbłędnie, przystosowując się do wilgotnego kortu. Tłoczyński zdobył w ten sposób mistrzostwo Anglii Północnej w grze pojedyńczej panów.

W grze pojedyńczej pań reprezentantka Anglii w Wightman-Cup J. Carey pokonały bez trudu tenisistkę Gummon 6:3, 6:2.

LONDYN. (obsł. wł.) Porażka Mottrama w spotkaniu z Tłoczyńskim jest żywo komentowana w angielskich kołach tenisowych, które montują obecnie drużynę daviscupową na mecz z Polską. Zwycięstwo Tłoczyńskiego było tak przekonywujące, że brytyjscy eksperci tenisowi nie kryją się, że o ile polscy reprezentanci w kraju wykażą podobną formę, to gracze brytyjscy mają w najlepszym razie 40-procentowe szanse odniesienia sukcesu na obcym terenie i nietrawiastych kortach.

OD RED. 4. lipca 1919 r. był dla milionów kibiców bokserskich, a szczególnie dla tych, którzy siedzieli dookoła wysłonecznionego ringu w Toledo w Stanie Ohio dniem którego nigdy nie zapomnę — Jack Dempsey, 24-letni „Tygrys z Colorado" został wówczas mistrzem świata w wadze ciężkiej.

Jessa Willarda, dotychczasowego championa uważano za faworyta wieczoru. Jego olbrzymia postać i stale powtarzane zdanie: — „Jestem zbyt wielki. by można mnie było kontuzjować" były dostatecznym powodem, dlaczego zakłady stały jak 5:4 na jego korzyść.

Przy ważeniu okazało się, że różnica między obu zawodnikami wynosi aż 30 kg? Może to również wpłynęło na kształtowanie się zakładów, ale napewno nie martwiło Dempseya.

JACK DEMPSEY OPOWIADA

Zostałem mistrzem Czy śnię!

Mój największy dzień w karierze sportowej

NOKAUTUJĘ JESS WILLARDA DWA RAZY i... PRZEGRYWAM 100.000 DOL.

— „Wiedziałem, że jestem szybszy, — pisze Dempsey, — że mogę trafiać silniej i walczyć równomiernie. Jack Kearns, mój menażer omówił ze mną całą sprawę. — Zdecydowaliśmy zaryzykować wszystko. Zgodziliśmy się rzucić jako stawkę nasze ograniczone fundusze i zebraliśmy między sobą 10.000 dolarów. Postawiliśmy całą sumę 10:1 t.j. 100.000 dolarów przeciw 10.000 dol., że znokautuję Willarda w pierwszej rundzie!

* * *

Bezpośrednio przed walką Dempsey rozgrzewał się w garderobie. Widzom wydawało się to niepotrzebne, ponieważ temperatura ringu wynosiła 40 stopni. Widok Dempseya, walczącego z wyimaginowanym przeciwnikiem, zlanego strumieniami potu był wprost nie do zniesienia. Ale „Tygrys" wiedział, co robi:

* * *

— „Chciałem być gotów do rozpoczęcia serii uderzeń z chwilą odezwania się gongu. „Jeszcze chwila i stanąłem na ringu".

Ogromny tłum żywo reagował, krzycząc słowa zachęty pod adresem faworytów. Dziennikarze, fotografowie, urzędnicy Rady Bokserskiej kręcili się koło sznurów. W tym ogólnym rozgardziaszu jeden tylko człowiek wyraźnie nie przejmował się. Był to Dempsey, który bez przerwy „tańczył" w swoim rogu, chcąc utrzymać muskuły w stanie elastycznym. Ruszał się nawet wtedy, gdy jego sekundant wdziewał mu rękawice.

W drugim rogu panował inny nastrój. Uśmiechnięty i pewny siebie Willard protekcjonalnie kłaniał się tłumom.

Dempsey widział tylko tego olbrzyma w drugim rogu i jak pisze: **„Miałem tylko jedno pragnienie: zniszczenia tego szczęśliwego giganta. — Kearns nerwowo szepnął mi: „Nie bój się! On czeka, że ty go zaatakujesz. Daj mu prowadzić najpierw!" Dziś pamiętam te słowa ,tak jakbym je słyszał wymawiane przed godziną a jednak wówczas nawet nie zdawałem sobie sprawy z tego, co Kearns mówi".**

* * *

Kilka chwil, które pozostały do początku walki wydawały się godzinami. Dempsey o mało nie krzyczał z niecierpliwości, gdy załatwiano jedną formalność za drugą. Nagle pełna oczekiwania cisza ogarnęła 50.000-ny tłum, zabrzmiał gong....

— „Ruszyłem od razu z mojego rogu i pamiętam to dobrze znalazłem się po lewej jego stronie, zamiast atakować go wprost. Skurczyłem się. Jess wyrzucił swoją lewą i znalazłem się pod nią. Uderzyłem go wtedy hakiem z lewej w żołądek z całą siłą. Zamruczał i podwoił ciosy.

Wypuściłem prawą w kierunku jego podbródka, ale nie trafiłem go w brodę. Cios wylądował wysoko na jego czaszce. Ale pod siłą tych dwóch ciosów Jess zachwiał się i upadł na deski.

Gdy sędzia Ollie Pecord zaczął liczyć, myśli jak błyskawica przelatywały mi przez głowę: gdybym go trafił prawą w podbródek napewno byłby skończony już. A tak?... Jessie ruszył się z miejsca i widziałem, jak podnosił się ze zdziwionym wyrazem twarzy. Wyglądało tak, jakby chciał powiedzieć: „Nie wierzę, że coś takiego mogło się stać"...

Wstał, ale trafiłem go znowu, a po tym jeszcze raz. Teraz już padał i znowu wstawał. Niech nikt nie mówi, że Willardowi zabrakło wtedy odwagi. Był na prawdę dzielnym zawodnikiem. Pokrajany, krwawiąc, zbity na kwaśne jabłko, z widmem klęski w oczach, ciągle wstawał, ciągle podnosił się.

Na koniec pozostał na deskach po siedmiu daremnych próbach utrzymania się na nogach. Pecord zaczął znowu liczyć sekundy: siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. Wtedy podniósł moją rękę do góry. Myślałem sobie: a więc jestem championem świata!"

— **„Nigdy nie przeżywałem podobnego wzruszenia, jak wówczas. Już przelazłem przez sznury i schodziłem z podwyższenia w kierunku garderoby, gdy nagle Kearns zaczął krzyczeć. — Podbiegli do mnie sekundanci i prawie siłą wepchnęli i mnie z powrotem na ring. — Nim zrozumiałem o co chodzi odezwał się znowu gong na znak, że rozpoczyna się druga runda."**

A oto, co się stało:

Sędzia czasowym był Warren Barbour, niegdyś champion bokserski. **Barbour nacisnął dzwonek, w chwili, gdy Pecord doliczył do siedmiu. Jednakże w ogólnym hałasie i zamieszaniu nikt w ringu nie słyszał dzwonka.** Wtedy Barbour wyskoczył na ring i zaczął dawać rozpaczliwe znaki sędziemu. Ale ten liczył do dziesięciu i dopiero po tym, jak podniósł rękę Dempseya do góry zrozumiał wreszcie, że runda skończyła się nim jeszcze wyliczył Willarda.



Trafiałem Jerzego jak chciałem krwawił bez przerwy i słaniał się.

* * *

Dla Dempseay ta niespodzianka była okropna:

— „Gdy wznowiłem walkę, trafiałem Jessiego, jak chciałem. Ale po prostu nie miałem siły, by go powalić na ziemię. Krwawił bez przerwy i słaniał się w jakimś transie i oszołomieniu po ringu, ale ja nie mogłem go znokautować".

Tłumy widzów, podniecone do ostatnich granic ryczały na sędziego, by przerwać walkę. Pecord jednak był sędzią starej szkoły. Uważał, że **mistrz musi być znokautowany,** by mógł utracić swój tytuł. A oto wkrótce okazało się, że Willard potrafi jeszcze być niebezpieczny. Dempsey miał przekonać się o tym:

— „W trzeciej rundzie Jess trafił mnie tak potwornym uppercutem, że wydawało mi sie, iż po prostu ściął moją głowę.. Gdyby trafił mnie w taki sposób, gdy był jeszcze świeży, nie wiem coby się stało, ale przypuszczam, że nigdy nie zostałbym mistrzem świata w wadze ciężkiej.

Wreszcie jednak nadszedł moment, gdy **na środek ringu upadł, wyrzucony z rogu Willarda poplamiony krwią ręcznik. — Moim jedynym uczuciem, jakiego doznałem wtedy było uczucie ulgi. Byłem zadowolony, że... skończyło się.**

Zdałem sobie jednak sprawę z tego, co znaczy być mistrzem świata dopiero, gdy wieczorem odbył się w Secor Hotel bankiet na moją cześć.

A jednak nie byłem zupełnie szczęśliwy. Myślałem przez cały czas: cóżby to był za wspaniały wyczyn, co za sensacja, gdybym go znokautował był w pierwszej rundzie. O to chodziło mi przede wszystkim. Już nawet nie o te 100,000 dolarów, o jakie byłbym wtedy bogatszy... A że znokautowałem go w trzeciej, to nie dało mi już tej satysfakcji i uczułem zbyt wielkie zmęczenie, by przywiązywać wagę do tego mojego sukcesu.

I najpiękniejszym momentem w moim życiu pozostała i pozostanie chwila w której Ollie Pecord po raz pierwszy podniósł moją rękę do góry, — chwila, w której myślałem, że zostałem mistrzem świata... — W sześć, czy siedem minut po tym zostałem rzeczywiście mistrzem. Ale wierzcie mi: sześć minut może być potwornie długim czasem oczekiwania na to o czym marzyliście przez całe życie i o czym byliście przekonani, że już należy do was."

„— Na zakończenie tego niezwykłego dnia niech mi wolno będzie powiedzieć **kilka słów o Jessie Willardzie.** Przez 10 minut nie mógł zrobić najlżejszego ruchu. Zniesiono go do garderoby, gdzie dostał ataku nudności. Jego twarz wyglądała, jak kawał tłuczonego mięsa, prawe oko było zamknięte, lewe nie przymykało się. Wargi krwawiły. Stracił sześć zębów.

A jednak ten człowiek powiedział po przegranym spotkaniu coś, co może być przykładem dla wszystkich „fighterów" na całym świecie i w każdym czasie. Powiedział swymi krwawiącymi wargami:

— **„Nie mam nic do powiedzenia na swoje usprawiedliwienie".**

Czyż nie były to naprawdę wielkie dni wielkich championów i sportowców?"

HANDEL „ŻYWYM TOWAREM" W TARNOWSKICH GÓRACH

P. PETROLEWICZ sprzedał 8-ke ZZK dla JELENIEJ GÓRY

JAK WYGLĄDA SPRAWA z „KLUBEM WIDMO"

Katowice. W związku z wiadomością podana przez SPORT w numerze świątecznym pt. **KLUB WIDMO — ZZK TARNOWSKIE GÓRY** otrzymaliśmy pismo Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. — Koło Tarnowskie Góry w którym Zarząd Koła stwierdza że w dniu 5. 4. br. 6 tysięcy 194 jego członków z **„oburzeniem i ostro manifestowało przeciw gazecie SPORT"** i że **„podobne rozbieżności w sekcji bokserskiej ZZK nigdy nie miały miejsca".**

Pod różnego rodzaju groźbami pod adresem redakcji figurują dwa nieczytelne podpisy i oryginalne dwie pieczątki (płaska i okrągła ZZPK RP Koło Tarnowskie Góry).

Równocześnie dostaliśmy od KLUBU Sportowego ZZK Tarnowskie Góry odpis listu do Śl. OZB z którego dowiadujemy się, **że winę w zamieszczeniu tej wiadomości w SPORCIE** ponosi RKS Śląsk Tarnowskie Góry który jest wrogo nastawiony do kolejarzy(?)... że **Fiszer, Bański i Mis mają formalne zwolnienia** i mogą walczyć w Zapłonie Jelenia Góra (dlaczego SPRUS po zdobyciu tytułu wicemistrza Dolnego Śląska w wadze koguciej dla Zapłonu walczył potem znów w drużynie ZZK Tarnowskie Góry podczas jej „gościnnych" występów w innych miejscowościach — Kraków, Inowrocław, Radzionków — Kluczborek).

...że ZZK nie przestał istnieć jako klub a wprost przeciwnie utworzyła się druga drużyna która w najbliższym czasie będzie czynnie występowała.

Tak wygląda jedna strona medalu i... oficjalne sprostowania

Przyjęlibyśmy to wszystko za dobrą monetę i chętnie usprawieliliby̨śmy pięściarzy z Tarnowskich Gór (którym nawiasem mówiąc życzymy dalszych sukcesów tak pięknie zapoczątkowanych w roku ubiegłym) gdyby... nie osobista wizyta w naszej redakcji zawodnika Okroszkiewicza z sekretarzem klubu Halembą i ich zeznania w obecności świadków.

Z ich ust dowiedzieliśmy się że klub zawdzięcza swój upadek właśnie... tak gorąco, namiętnie i ostro protestującemu protektorowi sekcji — **ZZPK. RP. w Tarnowskich Górach** który zupełnie nie interesuje się klubem, **że zarząd dotychczasowy** (dziś w ogóle nie istniejący z niejakim p. Petrolewiczem na czele) **zmarnował cały dorobek sekcji a najlepszych zawodników z Fiszerem, Bańskim i Misiem sprzedał dosłownie macherom z Jeleniej Góry jak żywy towar.(! ! !).**

P. Halemba i Okroszkiewicz zapewnili nas ze swej strony że starają się zrobić wszystko aby boks na terenie Tarnowskich Gór nie poszedł w zapomnienie, że zawody wyjazdowe (takie bowiem miały tylko ostatnio miejsce zgłaszane są w Śl. OZB a otrzymane ryczałty książkuje się w książce kasowej która co kwartał jest kontrolowana, ale że... w klubie nie ma ludzi do pracy.

Czekamy na wyjaśnienie Śl. OZB który niewątpliwie wyniki dochodzeń nie omieszka podać do naszej wiadomości i wiadomości ogółu.

...A może sprawą tą zainteresuje się referat sportowy ZZK — Okręg w Katowicach.

KRONOWICZ przegrywa po 40 zwycięstwach

BROKLYN. (obsł. wł.) Wśród plejady bokserów wagi średniej w USA ogólną uwagę zwrócił na siebie ostatnio młody Amerykanin polskiego pochodzenia Herbert Kronowicz. Stoczył on dotychczas około 40 spotkań z mniej znanymi bokserami, wygrywając prawie wszystkie. Kronowicz dotychczas nie został ani razu pokonany przez k.o.

Sukcesy Kronowicza sprawiły, że otrzymał on zaproszenie do wystąpienia w Madison Square Garden. Jego przeciwnikiem był bardzo dobry bokser Artie Levine, champion Stanów Południowo - Zachodnich. Levine ubiegłej jesieni walczył o tytuł mistrzowski z Ray Robinsonem, którego powalił na deski do „9". Przegrał jednak ostatecznie walkę z bardziej doświadczonym przeciwnikiem przez k.o. w 10 rundzie.

W spotkaniu z Kronowiczem Levine odniósł zwycięstwo na punkty. Jego przeciwnik trzymał się jednak bardzo dobrze i zdaniem fachowców nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa na ringu.

SREBRNY JUBILEUSZ „LATAJĄCEGO BASKA"

BOROTRA ZBIERA PIENIĄDZE w USA

NOWY JORK. (obsł. wł.) 49-letni fenomenalny tenisista francuski Jean Borotra, zwany „latającym Baskiem", który ostatnio po raz 12-ty zdobył tytuł międzynarodowego mistrza Francji na kortach krytych przez zwycięstwo nad Szwedem Erikiem Johansonem, odbywa obecnie wraz z drugim tenisistą francuskim Marcel Bernardem tournee po Ameryce.

Borotra, który w roku bieżącym obchodził swój „srebrny tenisowy jubileusz" 25-lecia kariery sportowej przeznaczył dochód ze swych spotkań w Ameryce na zasilenie funduszów słynnego przed wojną Tennis Club de Paris. Tournee przyniosło już ponad 10,000 dolarów.

Angielscy kibice są cierpliwi

OGONEK 15-KILOMETROWEJ DLUGOSCI PO BILETY NA MECZ

MANCHESTER (obsł. wł.) Rekord zainteresowania meczem piłkarskim pobity został wczoraj, kiedy to 50.000 ludzi stało w ogonku przed kasami, sprzedającymi bilety na półfinałowe spotkanie Pucharu między Liverpoolem, a Burnley.

Pierwsze spotkanie zakończyło się po 120 minutach wynikiem bezbramkowym. Dogrywka odbędzie się w sobotę 12. bm.

„Ogonek" po bilety liczył około 15 kilometrów. Tysiące ludzi ustawiło się przed kasami jeszcze poprzedniego dnia i czekało przez całą noc na ich otwarcie. 16,000 biletów rozkupiono w mgnieniu oka i ponad 30.000 zawiedzionych entuzjastów piłki nożnej odeszło do do mów z niczym.

Pozostałe 60.000 miejsc rozprzedane zostały przez same kluby.

POZNAŃ. Po weryfikacji rozegranych dotąd meczy o druż mistrz. Polski w boksie tabele I i II grupy przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

1)	KS Grochów, Warszawa	9 sp.	13: 5 pkt.	88:56
2)	MKS Gdynia	9 sp.	13: 5 pkt.	8:56
3)	KS Warta, Poznań	9 sp,	12: 5 pkt.	92:52
4)	KS Zjednoczenie, Bydg.	9 sp.	11: 7 pkt.	71:73
5)	Pierwszy KS. Wrocław	10 sp.	4:16 pkt.	60:10
6)	KS Wisła, Kraków	10 sp.	3:17 pkt,	49:11

GRUPA II.

1)	ŁKS Łódź	8 sp.	15: 1 pkt.	103: 25
2)	RKS Batory	9 sp.	15: 3 pkt.	98: 46
3)	KSH Cegielski	8 sp.	10: 6 pkt.	71: 37
4)	WKS Lubliniānka	9 sp.	6:12 pkt.	60: 84
5)	CKS Częstochowa	8 sp	4:12 pkt.	45: 1
6)	KS. OM. TUR. PZL	8 sp.	0:16 pkt.	21:105

KRAKAUER et Co ZA KRATA

EPILOG AFERY Rocky Graziano

NEW YORK. Informowaliśmy naszych czytelników przed kilkoma tygodniami o aferze Rocky Graziana, mistrza wagi średniej, zawieszonego przez Nowojorską Komisję Bokserską za nieujawnienie usiłowania przekupienia go przez bandę gangsterów.

Bezpośrednim wykonawcą planów gangsterów, którzy usadowili się na ringach i boiskach USA był niejaki **Alvin Paris,** który „wpadł" przy próbie ustalania wyniku finałowej rozgrywki o mistrzostwo footbalowe Stanów Zjednoczonych między drużynami **Bears z Chicago i Giants z Nowego Jorku.** W śledztwie okazało się jednak, że Paris był tylko pionkiem, a że właściwy „trust mózgów" planujących opanowanie boksu i footbalu amerykańskiego stanowili: **Dave Krakauer, Harvey Stemmer i Jerome Zarowitz.**

Z dobranej trójki schwytano początkowo **tylko Stemmera,** Niemca, który dwa lata temu usiłował przekupić graczy basketballowej drużyny Brooklyn Colloge. Stemmer został warunkowo zwolniony kilkanascie miesięcy temu z więzienia i „wolny" czas wykorzystał w ten sposób, że zmontował aferę Graziana.

Dwóch dalszych „ptaszków" szefa bandy Krakauera i jego zastępcy Zarowitza aresztowano po dłuższej pogoni, prowadzącej do Texasu.

Wszystkim trzem oskarżonym udowodniono winę w aferze Graziana i Parisa. Stemmer został przez sąd przysięgłych po 9-godzinnej naradzie uznany winnym wszystkich trzech punktów oskarżenia, podczas gdy Krakauerowi udowodniono udział w przekupieniu i w przestępczej zmowie. Zarowitz jest winny tylko ostatniego punku oskarżenia.

Całą trójkę „sypał" w śledztwie i na rozprawie Paris. — Obecnie oczekuje się wyroku, który ma zapaść w pierwszej dekadzie kwietnia. — Stemmerowi grozi kara 12 lat więzienia i 20.000 dolarów grzywny. Krakauer również otrzyma przypuszczalnie ponad 10 lat więzienia i 10.000 dolarów grzywny. Zarowitz będzie przez trzy lata siedział w domu poprawczym.

Panuje opinia że niezwykle wysokie kary, jakie Trybunał wymierzy gangsterom wpłyną odstraszająco na ich ewentualnych naśladowców i przyczynią się w sposób decydujący do oczyszczenia sportu amerykańskiego z przestępców